

BOŻE NARODZENIE

Zawsze
ilekroć się uśmiechniesz do swojego brata
i wyciągniesz do niego rękę,
zawsze jest wtedy BOŻE NARODZENIE.
Zawsze,
ilekroć milkniesz, by innych wysłuchać,
zawsze wtedy jest BOŻE NARODZENIE.
Zawsze,
kiedy rezygnujesz z zasad,
które jak żelazna obręcz uciskają ludzi
w ich samotności,
zawsze wtedy jest BOŻE NARODZENIE.
Zawsze
kiedy dajesz odrobinę nadziei załamany,
zawsze wtedy jest BOŻE NARODZENIE.
Zawsze
kiedy rozpoznajesz w pokorze
jak bardzo znikome są twoje możliwości
i jak wielka jest twoja słabość,
zawsze wtedy jest BOŻE NARODZENIE.
Zawsze,
ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał
innych przez ciebie,
ZAWSZE WTĘDY JEST BOŻE NARODZENIE.

(Matka Teresa z Kalkuty)

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i
Szczęśliwego Nowego Roku
życzy*

Redakcja



Ryc. Maria Gołębiewska

SPIS TREŚCI

Pod koniec 2010 roku – J. Sobieszcański.
Działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”.
Komunikat Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty.
Dokumenty nadesłane.
Prawo pracy.

Sprawozdania z konferencji, seminariów, narad.
Oświęcim.
Opinie.
Mjr Marian Bernaciak „Orlik” – K. Weiss.
Pikiety przed Sejmem.

POD KONIEC 2010 ROKU

Jak pod koniec 2010 roku wyglądają sprawy nauki i szkolnictwa wyższego, te które są w obszarze zainteresowań i działań Krajowej Sekcji Nauki?

Przewodniczący KSN prof. Edward Malec z dużą energią przystąpił do dopominania się o poważne potraktowanie postulatów „Solidarności” i do pobudzenia naszego solidarnościowego środowiska, i nie tylko. Odbyło się szereg spotkań z klubami parlamentarnymi. Przed Sejmem zorganizowano pikietę. W czasie wysłuchania poselskiego poświęconego odniesieniu się do projektu nowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym liczna reprezentacja KSN w wielu wystąpieniach krytycznie odniosła się do tego projektu. W wielu uczelniach inauguracji nowego roku akademickiego towarzyszyły różnego rodzaju akcje protestacyjne: pikiety, banery z hasłami, ulotki; wyrażające dezaprobatę dla polityki rządu wobec szkolnictwa wyższego.

W akcjach tych koncentrowano się na problemach finansowania szkolnictwa wyższego i na noweli ustawy o szkolnictwie wyższym.

Podtrzymane zostały podjęte uprzednio starania o poprawę wynagrodzeń, a w szczególności o przywrócenie ładu płacowego wyrażonego relacją 3:2:1:1. W tej sprawie strona rządowa idzie w zaparte. Nie wiadomo, co jest przyczyną dotychczasowego oporu Pani Minister przed respektowaniem tej zasady. Czy jest to niewiedza o intencjach przyświecających uchwaleniu tej zasady i o jej racjonalności? (Wyjaśnialiśmy to Pani Minister wielokrotnie.) Może jest to zwykła kalkulacja, że bardziej się opłaca pomijać racje.

KSN wprowadziła tu nową taktykę. Warunkuje akceptujące odniesienie się do propozycji ustawowego ograniczenia wieloetatowości, jeżeli z budżetu państwa zostaną skierowane środki pozwalające na przywrócenie relacji 3:2:1:1. Dotychczas KSN prezentował pryncypialne stanowisko: wieloetatowość jest ułomnością naszego szkolnictwa wyższego. (Pomijam tu przypadki, gdy dodatkowe zatrudnienie sprzyja rozwojowi pracownika akademickiego.) Uważaliśmy, że należy dążyć do ograniczenia wieloetatowości, lecz powinna temu towarzyszyć poprawa poziomu wynagrodzeń. Ta droga została zaprogramowana w ustawie wprowadzającej powyższą relację. Chodzi tu o słowo „co najmniej” zawarte w tekście ustawy. Otwierało to elastyczną drogę do stopniowego dalszego podwyższania wynagrodzeń, i wygodną, gdyż nie wymaga to żadnych zmian ustawowych, jedynie woli stawiania na szkolnictwo wyższe. Tymczasem, jak wiemy, mamy problem z realizacją tej podstawowej relacji.

Nie wiem, czy strona rządowa zdaje sobie sprawę, że warunek stawiany przez KSN jest daleko idącym ustępstwem, podyktowanym wolą

normalizacji sytuacji w szkolnictwie wyższym. Przecież przywrócenie środków budżetowych pozwalających na osiągnięcie relacji 3:2:1:1 nie zrekompensuje finansowo straty wynikającej z utraty dodatkowych etatów.

Negacja odpowiedzialności rządu za realizację tej podstawowej relacji jest dobitnym przykładem złej woli obecnie rządzących. Nie można tej sytuacji usprawiedliwiać kryzysem i trudnościami finansowymi państwa, gdyż to jest odrębny problem. To jest problem, nazwę go – techniczny. Jeżeli państwo ma chwilowe trudności finansowe, to ze związkami zawodowymi można wynegocjować drogę dojścia do normalności. Tymczasem mamy problem z negowaniem sensu wprowadzonej w 2001 roku zasady. Pani Minister wprowadza własną (lub może rządową) interpretację i twierdzi, że wprowadzona wtedy zasada obowiązuje Rektorów a nie budżet państwa.

Wniesienie sprawy pod obrady Trójstronnej Komisji też nie zakończyło się uzgodnieniami. Wygląda, że Związek wyczerpał już wszelkie drogi rozwiązania tych problemów w drodze racjonalnego dialogu.

W Komisji Sejmowej Edukacji Nauki i Młodzieży w czasie debaty nad przyszłorocznym budżetem Posłowie przegłosowali w dniu 20 października wnioski o podwyższenie środków finansowych dla szkolnictwa wyższego o 500 mln zł z przeznaczeniem na podwyżki płac pracowników uczelni publicznych. Niektóre uczelnie wystąpiły do Komisji Finansów Publicznych z poparciem dla tej poprawki. Tak jak i w ubiegłym roku poprawka nie przeszła przez Sejm. Jest jeszcze możliwość ponownego wniesienia jej przez Senat. Szanse są niewielkie, lecz nieco większe niż w ubiegłym roku, gdyż poza budżetem koalicja rządząca ma do przepchnięcia ustawę o szkolnictwie wyższym, no i w przyszłym roku wybory do parlamentu. Jednak sondaże umacniają dobre samopoczucie partii rządzącej.

Poza zmartwieniami finansowymi przybyły szkolnictwu wyższemu, a więc i KSN-owi, nowe niepokoje wynikające z obszernej noweli ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Krajowa Sekcja Nauki jest za zmianami prawa regulującymi funkcjonowanie szkolnictwa wyższego, wszak kilka lat temu sami opracowaliśmy projekt nowej ustawy zatytułowany tak samo jak nazwa obecnej ustawy, lecz nie za takimi zmianami, jakie są proponowane w noweli wniesionej przez rząd do Sejmu. Są w niej tylko nieliczne propozycje, które należy ocenić pozytywnie, np. zwiększenie autonomii uczelni w sprawach programowych. Większość nowych unormowań nie zwiększa przejrzystości funkcjonowania uczelni i nie ułatwia zaangażowania

wszystkich pracowników akademickich w rozwój badań naukowych i doskonalenie procesu dydaktycznego. Wszystkie zawarte tam zmiany dotyczące pracowników powinny być odrzucone. Na przykład likwidacja stanowiska docentów.

Może to przykład nie najważniejszy, lecz znamieny dla sposobu podejścia projektodawców. Stanowisko docenta zostało przywrócone przed kilku laty. Towarzyszyły temu mieszane uczucia, a to ze względu na okoliczności związane z tym stanowiskiem w roku 1968. No, ale je wprowadzono. Pewnej liczbie pracowników akademickich powierzono te stanowiska. Trzeba będzie odebrać im te stanowiska i przesunąć na inne. Tak lekko to się przesuwa pionki na szachownicy.

Nie będę dalej rozwijał wątku o projekcie zmian ustawy o szkolnictwie wyższym, lecz nie dlatego, że jest to mało ważne. To jest bardzo ważne i wymaga szerokiej reakcji środowiska akademickiego. Obszerne naświetlenie odniesienia KSN do projektu zawarte jest w wydaniu specjalnym „Wiadomości KSN”, które będzie rozsyłane równocześnie z tym bieżącym numerem. Są tam wystąpienia naszych przedstawicieli w czasie posłuchania poselskiego poświęconego tej ustawie.

Dodatkowo niepokojące są próby, które by prowadziły do uchwalenia tej ustawy na skróty. Co prawda, zrezygnowano z zamysłu przeprowadzenia debaty z pominięciem Podkomisji ds. szkolnictwa wyższego, lecz termin, w jakim ta Podkomisja ma uporać się z obszerną nowelą, jest bardzo krótki. Do 19 stycznia przyszłego roku. To trudne zadanie dla Posłów w tej Podkomisji i jej przewodniczącej poseł Krystyny Łybackiej, tym bardziej, że zbliża się okres świąteczny.

Niektóre placówki badawcze stoją przed ważkimi decyzjami związanymi z ich przekształceniem. Takim znamienym przykładem jest historia skomercjalizowanej placówki badawczej, stojącej przed decyzjami prywatyzacyjnymi. Jest to placówka lokowana parę lat temu w czołówce instytucji innowacyjnych. Powołano w niej spółkę pracowniczą w celu zgłoszenia się do konkursu. O ile dobrze pamiętam, to do tej spółki przystąpiła ponad połowa załogi tej placówki. Takie inicjatywy uważam za cenne. Minister gospodarki W. Pawlak zapalił zielone światło przed takim zaangażowaniem załogi. Przydałoby się tu jeszcze wzmocnienie tego zielonego światła ułatwieniami kredytowymi, bo pracownikom nie łatwo jest

wyłożyć do przetargu imponujących środków finansowych, a przy ocenie instytucji startujących w konkursie prywatyzacyjnym zaangażowanie załogi powinno mieć swoją wagę. W tym akurat przypadku mamy do czynienia z działalnością badawczą związaną z obszarem o znaczeniu strategicznym, więc dobrym rozwiązaniem byłoby, gdyby ta placówka była własnością podmiotu krajowego. Pierwszy konkurs nie przyniósł wyłonienia właściciela. Spółka pracownicza wystartowała w nim, lecz nawet nie podjęto z nią rozmów. Tymczasem, według napływających do KSN informacji, ustanowiony około rok temu prezes zarządu prowadził niekorzystną politykę, powodującą pogorszenie sytuacji ekonomicznej placówki.

Wiele mówimy o innowacyjności. Tu mamy do czynienia z załogą, która potrafi działać innowacyjnie. Czy znajdzie się ktoś w rządzie (obecnie placówka podlega Ministrowi Skarbu Państwa), kto doceni zaangażowanie załogi?

Przypadek tej placówki jest związany także z bardzo niepokojącą praktyką. Wymówiono pracę Przewodniczącej Komisji Zakładowej pod zarzutem ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Prawdopodobnie w postępowaniu procesowym przed sądem będzie można wykazać, że zwolnienie z pracy było niesłuszne. Jednak rozstrzygnięcie nastąpi za parę lat, a to oznacza, że ten pracodawca osiągnął to, co chciał. Rzecznik znacznej części załogi został usunięty z pracy, a załoga zastraszona. Jest to alarmowa sprawa całego naszego Związku.

Rok 2010 pozostawi „Solidarności” nauki i szkolnictwa wyższego duży bagaż problemów i spraw do załatwiania. Jak zwykle trzeba będzie prowadzić wiele starań – starań o normalność i racjonalność w naszym Kraju.

***** **

Nowe władze KSN podtrzymały decyzję o zwołaniu nadzwyczajnego Walnego Zebrania Delegatów KSN z okazji XXX-lecia OKPN – KSN NSZZ „Solidarność”. Ten zjazd odbędzie się w Warszawie w dniu 11 grudnia br. Będzie to okazja do spojrzenia na te trzydzieści lat, no i do spotkań koleżanek i kolegów, którzy w różnych okresach z oddaniem zabiegali o sprawy nauki i szkolnictwa wyższego i współtworzyli wielki ruch „Solidarności”.

Janusz Sobieszkański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

Informacja z Prezydium - 16.10.2010 r.

Porządek zebrania:

1. Omówienie przebiegu wrześniowych i październikowych akcji protestacyjnych.
2. Propozycja komunikatu w sprawie kontaktów Komisji Zakładowych „S” z kierownictwem jednostek.
3. Sprawa radcy prawnego.
4. Przegląd spraw lokalnych (osoby odpowiedzialne za poszczególne regiony dokonają zwięzłej identyfikacji najważniejszych problemów nęających Komisje Zakładowe na podległym im obszarze).
5. Sprawa łączności internetowej z członkami.
6. Przedyskutowanie propozycji nagród lub umowy zlecenia/dzieła dla członków prezydium.
7. Plan działania KSN na najbliższy miesiąc.
8. Przygotowania do NWZD KSN.
9. Wolne wnioski.

Ad. 1. W wiecu protestacyjnym 29.09.2010 r. wzięli udział przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ „S” z: Warszawy, Katowic, Krakowa, Torunia, Białegostoku, Lublina, Częstochowy, Poznania, Gdańska i Radomia.

Akcje informacyjno-protestacyjne (pikiety) na inaugurację roku akademickiego zostały zorganizowane w Krakowie, Warszawie, na Śląsku, w Cieszynie, Białymstoku, Poznaniu, Lublinie.

W niektórych ośrodkach jak np. w Łodzi i Wrocławiu zorganizowano tylko akcje informacyjne.

Ad. 2. Odbyła się dyskusja, czy ogłaszać komunikat w odniesieniu do kontaktów Komisji Zakładowych z kierownictwem jednostek. Ostatecznie, uwzględniając różną specyfikę kontaktów Komisji Zakładowych z kierownictwem swoich jednostek. Zaakceptowana została propozycja Juliana Srebrnego.

Ad. 3. Prezydium większością głosów zdecydowało o dalszym zatrudnieniu Pani Paplińskiej w formie zryczałtowanego wynagrodzenia (10godz/miesiąc).

Ad. 4. Omówiono problemy pojawiające się w różnych ośrodkach i przedyskutowano, jak można przeciwdziałać marginalizowaniu znaczenia związków zawodowych i ustawy o związkach zawodowych.

Ad. 5. W sprawie łączności Internetowej przyjęto następujący komunikat:

Komunikat:

Prezydium zaakceptowało propozycję stworzenia systemu informatycznego z bazą danych członków „S” zrzeszonych w KSN. Wykonanie: 1 etap – prace nad bazą dotyczą środowiska wrocławskiego – do marca 2011 r. (prezentacja bazy Przewodniczącym Komisji Zakładowych na spotkaniu w marcu 2011 r.), po wyjaśnieniu kwestii finansowych.

Ad. 6. Większością głosów, na wniosek Przewodniczącego postanowiono wynagrodzić (400,00 zł brutto/miesiąc) w formie umowy zlecenia/dzieła 6 osób – członków Prezydium Rady KSN. Wypłata wynagrodzenia od października 2010 r. przez okres trzech miesięcy. Inne osoby będą wynagradzane w następnym roku.

Ad. 7. Plan działania KSN na najbliższy miesiąc:

- sprawy ustawy o szkolnictwie wyższym (3:2:1:1) – kontynuowanie spotkań z Klubami Poselskimi i indywidualnymi Posłami, członkami Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży,
- przygotowanie do wysłuchania publicznego – zgłoszenie osób chcących zabrać głos do 30.X.2010 r.
- monitorowanie prac nad strategią rozwoju szkolnictwa wyższego,
- opiniowanie budżetu państwa w dziale nauki i szkolnictwo wyższe.

Ad. 8. Omówiono przygotowania do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Delegatów KSN z okazji 30-lecia NSZZ „Solidarność”.

Ad. 9. W ramach wolnych wniosków:

- podjęto uchwałę w sprawie regulacji płac dla personelu biura KSN,
- dyskutowano nad nowym projektem rozporządzenia w sprawie wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych i braku dialogu z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
- Krystyna Andrzejewska zaproponowała zorganizowanie w Kołobrzegu w lutym 2011 r. szkolenia dla Komisji Zakładowych z zakresu sporządzania preliminarza ZFŚS i przygotowania planu finansowo-rzeczowego uczelni (sprawa nie była dyskutowana).

Termin następnego prezydium KSN ustalono na dzień 20.11.2010 r.

Opracowała: Maria Sapor

Poniżej załączamy tekst uchwał i apelu przyjętych na posiedzeniu Rady KSN w dniu 25.09.2010 r., ale nie zamieszczonych w poprzednim numerze „Wiadomości KSN”. (RED.)

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie zwiększenia liczby wiceprzewodniczących KSN.

Kraków, dnia 25 września 2010 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę o zwiększeniu liczby wiceprzewodniczących KSN z czterech do pięciu.

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie zmian w budżecie Krajowej Sekcji Nauki na rok 2010.

Kraków, dnia 25 września 2010 r.

Rada KSN przyjęła zmiany w budżecie Krajowej Sekcji Nauki na rok 2010 przedstawione przez Przewodniczącego KSN.

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie zmian w budżecie KSN na rok 2010.

Kraków, dnia 25 września 2010 r.

Rada KSN przyjęła zmiany w budżecie Krajowej Sekcji Nauki na rok 2010 przedstawione przez Przewodniczącego KSN.

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Rady KSN NSZZ „S” w sprawie ogłoszenia konkursu na pracę magisterską lub doktorską na temat „Historia Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki – Krajowej Sekcji Nauki 1980-2010”.

Kraków, dnia 25 października 2010 r.

Rada KSN poparła inicjatywę Prezydium Rady KSN i podjęła uchwałę o ogłoszeniu konkursu na pracę magisterską lub doktorską na temat „Historia Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki – Krajowej Sekcji Nauki 1980 - 2010” oraz ufundowaniu nagrody w wysokości 3000 zł.

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Poniżej załączamy tekst dokumentów przyjętych na posiedzeniu Prezydium w dniu 11.09.2010 r., ale nie zamieszczonych w poprzednim numerze „Wiadomości KSN”. (RED.)

Uchwała Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie powołania komitetu organizacyjnego Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów KSN NSZZ „S” 11.12.2010 r.

Warszawa, dn. 11 września 2010 r.

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęło na posiedzeniu w dniu 11 września uchwałę o powołaniu komitetu organizacyjnego Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” 11.12.2010 w następującym składzie:

Komitet główny: Edward Malec – przewodniczący, Janusz Sobieszczański – zastępca, Kazimierz Siciński – zastępca, członek Marek Sawicki.

Komitet „warszawski”: Maria Wesołowska – przewodnicząca, Barbara Jakubowska, Joanna Kniecicka, Jolanta Zbyszewska.

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność”

w sprawie listy gości honorowych na Nadzwyczajnym Zebraniu Delegatów KSN NSZZ „S” 11.12.2010r.

Warszawa, dn. 11 września 2010 r.

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęło na posiedzeniu w dniu 11 września 2010 r. uchwałę o zaproszeniu na Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” 11.12.2010 r. następujących gości honorowych: Jerzy Buzek, Jan Krzysztof Frąckowiak, Olaf Gajl, Marek Golubiewski, Maciej Geller, Krzysztof Gosiewski, Kazimierz Grelak, Witold Jabłoński, Robert Kaczmarek, Jerzy Kropiwnicki, Zbigniew Kruszyński, Marian Krzaklewski, Ewa Kubasiewicz-Houëe, Paweł Łączkowski, Barbara Niemiec, poseł Maria Nowak, Zbigniew Romaszewski, Andrzej Smirnow, Janusz Sobieszczański, Ewa Tomaszewska, Rektor SGGW.

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Prezydium Rady KSN NSZZ „S” w sprawie ogłoszenie konkursu na pracę magisterską lub doktorską na temat „Historia Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki – Krajowej Sekcji Nauki 1980 - 2010”

Warszawa, dn. 11 września 2010 r.

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęło na posiedzeniu w dniu 11 września 2010 r. uchwałę o wystąpieniu do Rady KSN o ogłoszenie konkursu na pracę magisterską lub doktorską na temat „Historia Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki – Krajowej Sekcji Nauki 1980 - 2010” i ufundowanie nagrody w wysokości 3000 zł.

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Prof. dr hab. Barbara Kudrycka

Szanowna Pani Minister!

Przesłana w dniu 12 października 2010 r. do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wersja projektu Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej budzi w nas mieszane uczucia. Z zadowoleniem przyjmujemy zawarte w niej zmiany wynagradzania za udział w pracach komisji rekrutacyjnej oraz sprawowanie opieki nad studenckimi praktykami zawodowymi i ograniczenie możliwości wypłacania dodatków specjalnych ze środków budżetowych. Zapis regulujący zwolnienie od wymagań kwalifikacyjnych dla najstarszych pracowników bibliotek uważamy za korzystny, ale nie w pełni spełniający oczekiwania środowiska. Jednakże brak zmian w taryfikacji uważamy za wyraz zlekceważenia przez resort prowadzonych od 2008 roku rozmów i uzgodnień ze związkami zawodowymi.

Zmiany w/w taryfikacji były przedmiotem kilku protokołów uzgodnień między Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność” i Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zgodnie z rozmowami i dotychczasowymi uzgodnieniami w czasie rozmów prowadzonych z Panią Minister, z Panem v-ce Ministrem prof. Witoldem Jurkiem i rozmów roboczych z panią Dyrektorem Departamentu Finansowania Szkolnictwa Wyższego Michaliną Wójcik oczekiwaliśmy

długo (bo od 2008 r.) wprowadzenia niezbędnych zmian. Spodziewaliśmy się, zgodnie z zapisanymi w protokołach ustaleniami, wprowadzania koniecznych zmian w widełkach taryfikacji zarówno dla nauczycieli akademickich, jak i dla pracowników uczelni nie będących nauczycielami akademickimi, zmian tabeli dla grupy pracowników bibliotek. Zaskoczenie stanowiskiem Państwa w w/w sprawach jest tym większe, że bardzo ograniczone nasze kolejne propozycje uwzględniały aktualną trudną sytuację finansową uczelni i obecne wykorzystanie stawek taryfikacji. Nasze postulaty dotyczące najniższej zarabiających grup (pracowników nie będących nauczycielami z grup I-V) są tym bardziej uzasadnione, że po 1. stycznia 2011 roku minimalne wynagrodzenie w gospodarce narodowej będzie już istotnie wyższe od maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego w dotychczas obowiązującym taryfikacji.

Wobec powyższego nie możemy zaakceptować tak ograniczonych zmian Rozporządzenia i wnosimy o jak najszybsze zorganizowanie spotkania uzgodnionego ze wszystkimi uprawnionymi stronami, a przede wszystkim krajowymi organizacjami Związków Zawodowych, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich.

Z wyrazami szacunku

/-/ Edward Malec
Przewodniczący KSN NSZZ „S”

Warszawa, dn. 30 listopada 2010 r.

Pan Grzegorz Schetyna - Marszałek Sejmu RP

Szanowny Panie Marszałku,

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie niniejszej petycji Premierowi Donaldowi Tuskowi. Petycja jest związana z projektem budżetu Państwa na rok 2011, obecnie rozważanym przez Parlament Rzeczypospolitej Polskiej. Z poważaniem
Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej - Grzegorz Schetyna

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” uważa, że ze względu na znaczenie nauki i szkolnictwa wyższego w budowaniu innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy i dobrobytu społeczeństwa niezbędne jest zwiększenie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe.

Niezbędne jest zagwarantowanie środków finansowych w budżecie państwa na powrót do ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym. Konieczny jest powrót do zasad ukształtowanych w latach 2001-2005 określania przeciętnych wynagrodzeń w grupach pracowników (profesorów, adiunktów, asystentów, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, co najmniej na poziomie określonym relacją 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Tak jak w latach 2001-2004 dotyczy to wynagrodzeń finansowanych z budżetu RP w tzw. dotacji stacjonarnej dydaktycznej. Wzrost wynagrodzeń będzie szansą na ograniczenie zatrudnienia w dodatkowych miejscach pracy.

Środki finansowe w budżecie państwa na wydatki rzeczowe publicznych szkół wyższych powinny stanowić około 25% kwoty przeznaczonej na utrzymanie ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym.


Podkreślamy, że ze względu na znaczenie nauki i szkolnictwa wyższego w budowaniu innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy i dobrobytu społeczeństwa minimalny poziom środków finansowych z budżetu państwa powinien wynosić co najmniej 0,6% PKB na naukę i 1,2% PKB na szkolnictwo wyższe.

Wysokość budżetowych nakładów finansowych na naukę i szkolnictwo wyższe nie może być kształtowana przypadkowo. Potrzebne jest określenie wieloletniej perspektywy dojścia do unijnych standardów określonych w strategii Europa 2020 – 3% na naukę i 2% na szkolnictwo wyższe.

Budżet RP na rok 2011 powinien odzwierciedlać powyższe postulaty.

Ponadto prosimy Pana Marszałka o spowodowanie zajęciem się przez Sejm RP sytuacją wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący

prof. dr hab. Edward Malec

W zawiązku z obecną sytuacją edukacji i nauki oraz brakiem dialogu głos zabiera Rada Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”.

(RED.)



Sekretariat Nauki i Oświaty
Science and Education Employees' Secretariat of NSZZ

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 tel.(58)308 44 59, 308 42 78, 308 42 86, fax(58) 308 4277
edukacja@solidarnosc.org.pl www.oswiata.solidarnosc.prv.pl lub www.solidarnosc.org.pl/edukacja

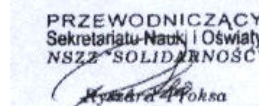
Komunikat Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 6 listopada 2010 roku

Rada Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”, na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2010 roku dokonała aktualnej analizy sytuacji w nauce, szkolnictwie wyższym i oświacie.

Rada uznała za niekorzystne i szkodliwe społecznie rządowe propozycje zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym i Karcie Nauczyciela, a w szczególności zbyt niskie nakłady finansowe uniemożliwiające prawidłowe funkcjonowanie szkół i placówek oświatowych oraz wyższych uczelni i instytutów PAN.

W związku z brakiem woli dialogu ze strony rządu i prowadzeniem polityki pozorowanych rozmów ze związkami zawodowymi, Rada Sekretariatu zobowiązuje wszystkie Sekcje Krajowe wchodzące w skład Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” do przeprowadzenia w trybie pilnym analizy dotychczasowych kontaktów z rządem oraz opracowania harmonogramu akcji protestacyjnych.

PRZEWODNICZĄCY
Sekretariatu Nauki i Oświaty
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”


WYSTĄPIENIA Z UCZELNI W SPRAWIE BUDŻETU PAŃSTWA NA 2011 ROK



Kraków, 2011.11.09

Przewodniczący
Komisji Finansów Publicznych
Sejmu RP
Pan Paweł Arndt

Szanowny Panie Przewodniczący,

Komisje Zakładowe NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Uczelni Krakowa po zapoznaniu się z projektem ustawy budżetowej RP na rok 2011 stwierdzają, że nie spełnia ona oczekiwań członków NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” i pracowników uczelni publicznych. Obietnice rządu zawarte w wystąpieniu premiera RP z dnia 16 kwietnia 2008 roku dotyczące wprowadzenia 5-letniego okresu zwiększania środków na realizację zadań i placówek naukowych nie są realizowane.

Komisje Zakładowe NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Wyższych Uczelni Krakowa popierają wniosek Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (opinia nr 35) o zwiększenie w projekcie budżetu państwa wydatków na działalność dydaktyczną szkół wyższych (część 38, dział 803, rozdział 80306, kol. 7) o 500 mln zł, z przeznaczeniem na poprawę wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych. Jako źródło finansowania wskazano odpowiednie zmniejszenie środków zaplanowanych w części 78, dział 757, rozdział 75701, kol. 11 – wydatki na obsługę długu Skarby Państwa.

Od roku 2004 pracownicy uczelni publicznych nie mieli zasadniczej regulacji płac. Zwiększenie nakładów finansowych na działalność dydaktyczną pozwoliłoby na zbliżenie wynagrodzeń pracowników szkół wyższych w relacje 3:2:1:1 (art. 151 ustawa prawo o Szkolnictwie Wyższym z dnia 7 lipca 2005) w odniesieniu do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na rok 2011.

Każda forma poprawy finansowania zadań szkolnictwa wyższego jest konieczna i uzasadniona, szczególnie w okresie kryzysu.

Apelujemy o zaakceptowanie wniosku Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o zwiększenie w budżecie państwa wydatków na działalność dydaktyczną szkół wyższych o 500 mln zł z przeznaczeniem na poprawę wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych.

Uniwersytet Jagielloński <i>Serż Sarwacki</i>	Akademia Górniczo-Hutnicza <i>Maria Napór</i>	Połitechnika Krakowska <i>Janusz Zajączko</i>
Akademia Wychowania Fizycznego <i>Renata Pięta-Bielawska</i>	Akademia Sztuk Pięknych <i>Roman Ładziński</i>	Uniwersytet Ekonomiczny <i>Jadwiga Jędrzejka</i>
Uniwersytet Pedagogiczny <i>Tam Fróg</i>	Uniwersytet Rolniczy <i>Józef Baran</i>	Collegium Medicum UJ <i>Tadeusz Libronski</i>
Państw. Wyższa Szkoła Pedagogiczna <i>Krzysztof Pernal</i>		Akademia Muzyczna <i>Eżgieta Hoffman</i>



UCHWAŁA SENATU UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
z dnia 17 listopada 2010 r.
w sprawie poparcia propozycji poprawki do projektu ustawy budżetowej
na rok 2011

Na podstawie § 30 pkt 13 Statutu Uniwersytetu warszawskiego (Monitor UW z 2006 r. Nr 7A, poz. 94 z późn. zm.) Senat Uniwersytetu warszawskiego postanawia co następuje:

§1

Senat Uniwersytetu Warszawskiego popiera przedstawioną w opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmiku Rp z dnia 20 października 2010 r. dla Komisji Finansów Publicznych propozycję poprawki do projektu ustawy budżetowej na rok 2011, polegającej na zwiększeniu o 500 mln zł budżetu szkolnictwa wyższego na 2011 rok, z przeznaczeniem tej kwoty na podwyżki płac pracowników uczelni publicznych.

Senat Uniwersytetu Warszawskiego widzi pilną potrzebę znaczącego podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli akademickich i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi uczelni publicznych oraz konieczność respektowania przez Państwo polityki ich wynagradzania, zgodnie z zasadami określonymi w art.151 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Proponowane przez Komisję Sejmową zwiększenie budżetu szkolnictwa wyższego jest niezbędne ze względu na planowane ograniczenie możliwości dodatkowego zatrudnienia nauczycieli akademickich, co jest akceptowanym w środowisku akademickim krokiem w kierunku uzdrowienia sytuacji w szkolnictwie wyższym.

§2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodnicząca Senatu Uniwersytetu Warszawskiego
Rektor Prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow

Komunikat Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 16 października 2010 r.

Uważamy, że akcje protestacyjne z przełomu września i października były udane. Nasza obecność podczas Europejskiego Dnia Protestu 29 września br. była widoczna. Pikiety podczas inauguracji roku akademickiego odbyły się na kilkunastu uczelniach, w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Politechnice Częstochowskiej, Uniwersytecie Opolskim. Na innych uczelniach, np. na Politechnice Warszawskiej i Politechnice Poznańskiej, Uniwersytecie Łódzkim, Politechnice Łódzkiej, Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach przeprowadzono akcje ulotkowe. Środowisko poznańskie w udany sposób przeprowadziło akcję podpisywania elektronicznej petycji KSN do władz państwa. Pikieta przed Sejmem w dniu 7 października wywołała znaczące zainteresowanie mediów. W rezultacie staliśmy się interesującym partnerem do rozmów z partiami politycznymi i do rozmów tych wreszcie doszło – najpierw z SLD i PSL a później z PO. Do spotkania z PiS doszło jeszcze w lipcu. Warto podkreślić, iż nasze oceny projektu budżetu na rok 2011 i nowelizacji ustawy o

szkolnictwie wyższym zostały poparte przez senaty niektórych wyższych uczelni, np. UMCS i Politechnikę Lubelską.

Przygotowania tych protestów i ich przebieg ujawniły jednak także nasze słabości. Zauważalna jest fragmentacja środowiska. Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” zachęca KZ NSZZ „Solidarność” do zwiększenia aktywności i właściwych działań dotyczących: stanowiska KSN NSZZ „Solidarność” wobec nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniu i tytule w zakresie sztuki, w kwestii powrotu do ładu płacowego 3:2:1:1 oraz zwiększenia dotacji budżetowej na naukę.

Obecny rok akademicki będzie trudny. Bardzo prawdopodobne jest, że Prezydium KSN NSZZ „Solidarność” będzie musiało rekomendować Radzie KSN wejście w spór zbiorowy z rządem i przeprowadzenie referendum strajkowego. Taka decyzja może zapaść na posiedzeniu Rady w dniu 12 marca 2011 r. Jest zupełnie oczywiste, że Komisje Zakładowe będą musiały dokonać wyboru odpowiednich metod działania. Uważamy, że to wymaga dojrzałego namysłu i sugerujemy przedyskutowanie tych kwestii na walnych zebraniach delegatów.

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” – Edward Malec

Stanowisko Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w sprawie budżetu MON na rok 2011 i realizacji programów modernizacyjnych Sił Zbrojnych RP

Warszawa, listopad 2010 r.

1. Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego wyraża zaniepokojenie planowaną wysokością budżetu MON w wysokości 1,95 w perspektywie sześciolaternej (jako średnia z sześciu lat). Realizacja tego zamiaru byłaby nie tylko naruszeniem obowiązującej Ustawy z dnia 25 maja 2001 roku o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP, ale wymusiłaby dalsze redukcje polskiej armii i zahamowałaby jej profesjonalizację i modernizację.

2. Wielkie cięcia budżetu MON w latach 2008-2009 spowodowały zapaść w polskim przemyśle obronnym i znacznie spowolniły modernizację naszych Sił Zbrojnych, dlatego budżet na potrzeby obronności w najbliższym roku powinien być wyższy niż w latach ubiegłych. Bardzo ważną sprawą będzie ostateczna, zaakceptowana przez Parlament, struktura budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej w roku przyszłym. Postulujemy, aby jako priorytet w przyszłorocznym budżecie potraktować wydatki na modernizację techniczną Sił Zbrojnych RP i zakup nowego uzbrojenia. Powinny także wzrosnąć wydatki na szkolenie i prace remontowo-modernizacyjne.

3. Budżet powinien zawierać – w odpowiednich proporcjach - wydatki na realizację przyjętych już czternastu programów modernizacyjnych. Jednocześnie warto w najbliższym czasie przyjąć jeszcze jeden program modernizacyjny, a mianowicie wdrożenie i produkcję wielozadaniowej platformy bojowej „Anders”, zaprezentowanej podczas niedawnego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach. Jest ona przykładem dużych możliwości naszego przemysłu obronnego. Program ten powinien przybrać formę strategicznego programu rządowego.

4. Dla prawidłowej, korzystnej dla obu stron - dla wojska i przemysłu - modernizacji uzbrojenia Sił Zbrojnych RP pożądana jest ścisła, systematyczna współpraca między polskimi przedsiębiorstwami obronnymi i ich zapleczem badawczo-rozwojowym a polską armią, oparta na wzajemnym przekazywaniu wymagań i oczekiwań obu stron. Do tego niezbędne jest stworzenie stałej płaszczyzny wymiany informacji na ten temat, która na przykład może przybrać formę cyklicznych, odbywających się raz na kwartał, spotkań Ministra Obrony Narodowej lub jego zastępcy ds. uzbrojenia i modernizacji, Szefa Sztabu Generalnego WP i dowódców wszystkich rodzajów sił zbrojnych z prezesami przedsiębiorstw i firm zbrojeniowych, państwowych i prywatnych, remontowo-produkcyjnych i szefami jednostek

badawczo-rozwojowych prowadzących prace na rzecz obronności.

5. W celu właściwego ukierunkowania procesów modernizacyjnych wskazane jest również powołanie w Ministerstwie Obrony Narodowej specjalnej komórki analizującej doświadczenia z udziału polskich oddziałów wojskowych w misjach w Iraku i w Afganistanie, a zwłaszcza użycia tam uzbrojenia i wyposażenia produkowanego przez polski przemysł. Wynikające z tego wnioski i rekomendacje powinny być przekazywane polskiemu przemysłowi obronnemu i jego zapleczu badawczo-rozwojowemu.

6. Postulujemy, aby specjalnie powołany zespół międzyresortowy, w którym zasiadaliby także reprezentanci przemysłu, szybko zajął się implementacją w formie ustawowej (wydaje się, że najlepiej poprzez nowelizację istniejącej ustawy Prawo zamówień publicznych) przyjętej przez Unię Europejską Dyrektywy nr 81 (2009/81/WE), która jest konsekwencją przystąpienia Polski do otwartego, konkurencyjnego europejskiego rynku uzbrojenia. Do 21 sierpnia 2011 r. jej przepisy muszą zostać wdrożone do ustawodawstwa krajowego.

Obok pozytywnych efektów, jakie powodować może implementacja tej dyrektywy (wzrost konkurencji, obniżenie cen, poprawa jakości oferowanych wyrobów i usług), z naciskiem należy stwierdzić, iż polski przemysł obronny na obecnym etapie rozwoju nie jest dostatecznie przygotowany do konkurencyjnej konfrontacji z dużo silniejszymi przedsiębiorstwami zbrojeniowymi z innych krajów UE, szczególnie pochodzącymi z krajów „starej UE”. Ortodoksyjna, polegająca na „wybieganiu przed szereg” implementacja zasad, opisanych w Dyrektywie 2009/81/WE, doprowadzić może do całkowitej likwidacji większości spółek należących do polskiego przemysłowego potencjału obronnego.

Stąd do nowelizowanej ustawy należy, naszym zdaniem, wprowadzić zapis mówiący, że „elementem zapewnienia bezpieczeństwa narodowego jest utrzymanie możliwości produkcyjnych w zakresie podstawowych rodzajów uzbrojenia na terenie kraju”. Sformułowanie takie nie dyskryminuje firm zagranicznych – stwarza jedynie wymóg produkcji w Polsce, co ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Należałoby też stworzyć rygorystyczną instrukcję dla MON, określającą jakie wymogi musi spełniać zagraniczny dostawca, aby zagwarantować bezpieczeństwo dostaw.

Ponadto postulujemy:

- uregulowanie w przepisach krajowych, dopuszczone dyrektywą, wyłączenia zakupu sprzętu wojskowego i cywilnego o dowolnej wartości dla wojsk poza terytorium kraju,
- podjęcie próby wyspecyfikowania zakupów podlegających wyłączeniu w szczególnie uzasadnionych przypadkach,
- uregulowanie przestrzegania przez MON zasady posiadania w swoich zasobach jednolitego uzbrojenia i środków bojowych przyjętych na uzbrojenie Sił Zbrojnych na mocy decyzji MON; dopuszczenie do przyjęcia zamówienia przez innych niż dotychczas dostawców wiązać się powinno z pewnymi barierami

np. badaniami kwalifikacyjno-wdrożeniowymi na koszt producenta,

- zaproponowanie Ministerstwu Obrony Narodowej rozwiązania polegającego na zawarciu siedmioletnich umów ramowych z przedsiębiorstwami krajowymi np. w ramach Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych.
- uregulowanie prawa własności dokumentacji technicznej; dobrym rozwiązaniem byłoby tu przejęcie dokumentacji MON-owskiej przez wskazane przedsiębiorstwa np. w formie darowizny lub dzierżawy wieczystej, bowiem posiadanie własnej dokumentacji preferować będzie wykonawcę w każdego rodzaju przyjętym trybie przetargowym.

Prof. dr hab. Paweł Soroka
Koordynator Polskiego Lobby Przemysłowego

PRAWO PRACY

Lublin, 23 września 2010 r.

Alicja Teresa Paplińska * - radca prawny

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH A OBOWIĄZEK ZWRÓCENIA SIĘ O INFORMACJĘ
wynikający z art. 30 ust. 2¹ ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych
(tj. Dz. U. R. 2001, Nr 79, poz. 854 ze zm.)

Kodeks pracy w przepisie art. 22¹ jasno i precyzyjnie określa zakres danych osobowych, których podania ma prawo żądać pracodawca od osoby ubiegającej się o zatrudnienie (pracownika). Przepis ten wyznacza zakres danych o pracowniku, które pracodawca ma prawo gromadzić i przetwarzać, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (jt. Dz. U. R. 2002, Nr 101, poz. 926 ze zm.).

W świetle przepisów prawa pracy oraz przepisów o ochronie danych osobowych specjalne znaczenie nadane zostało danym osobowym, odznaczającym się szczególną „wrażliwością”; chodzi tu przede wszystkim o dane, dotyczące podstaw dyskryminacji, wymienionych w art. 11³ kp, ponieważ ich gromadzenie prowadzi do naruszenia równości szans w zatrudnieniu. Pracodawca, żądając i przyjmując informacje od zakładowej organizacji związkowej w postaci aktualnej (i na bieżąco aktualizowanej), imiennej listy członków związku, niewątpliwie narusza przepisy art. 11³ kp, ponieważ narusza równość szans pracowników w zatrudnieniu. Gromadząc takie informacje pracodawca narusza też przepis art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, który ustanawia wprost zakaz gromadzenia takich danych, stanowiąc, że: „**zabrania się przetwarzania danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nalogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym**”. Ustawa o ochronie danych osobowych przewiduje w tym zakresie wyjątki, w tym dla organizacji związkowych, określając w art. 27 ust. 2 pkt 4, że „**przetwarzanie danych, o których mowa w ust. 1, jest jednak dopuszczalne, jeżeli: jest to niezbędne do wykonania statutowych zadań kościołów i innych związków wyznaniowych, stowarzyszeń, fundacji lub innych niezarobkowych organizacji lub instytucji o celach politycznych, naukowych, religijnych, filozoficznych lub związkowych, pod warunkiem, że przetwarzanie danych dotyczy wyłącznie członków tych organizacji lub instytucji albo osób utrzymujących z nimi stałe kontakty w związku z ich działalnością i zapewnione są pełne gwarancje ochrony przetwarzanych danych**”. Nie ulega wątpliwości, że w myśl przepisów art. 51 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych pracodawca nie jest uprawniony do przetwarzania (gromadzenia) danych, ujawniających przynależność związkową pracownika, a instytucja/organizacja związkowa nie jest uprawniona do przetwarzania (udostępniania) tych danych. Tego rodzaju nieuprawnione działania są uznane za czyny zabronione i zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności, lub pozbawienia wolności do lat 3 (art. 49 ustawy o ochronie danych osobowych).

Zakładając, że norma art. 30 ust. 2¹ ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych stanowi przepis szczególnie w rozumieniu przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, to jej interpretacja, w świetle przywołanych przepisów prowadzi do wniosku, że „ugruntowane orzecznictwo” mija się niekiedy z prawidłową wykładnią literalną, celowościową i historyczną tego przepisu, stąd w uzasadnieniach tez orzeczeń, w tym Sądu Najwyższego, pojawiają się stwierdzenia, że „wymaganie określone w art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych jest spełnione, jeżeli działająca w

* Autorka jest radcą prawnym – partnerem w kancelarii Lech i Partnerzy Spółka Partnerska Adwokatów i Radców Prawnych w Lublinie.

zakładzie pracy organizacja związkowa przedstawi pracodawcy informację o pracownikach korzystających z jej obrony pozwalającą na zidentyfikowanie tych pracowników” (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2007 r. II PK 27/07). Twierdzenie to byłoby prawdziwe jedynie w sytuacji konkretnych, indywidualnych spraw, imiennie wskazanych przez pracodawcę pracowników, względem których pracodawca zamierzył działania, wymagające konsultacji związkowej. Przepis ten bowiem nakazuje pracodawcy zasięgnięcie takiej informacji **wyłącznie na użytek i na potrzeby konkretnej, indywidualnej sprawy pracowniczej, wymagającej konsultacji związkowej**, w sytuacji, gdy indywidualnie oznaczeni pracownicy (oznaczony pracownik) korzystają (korzysta) z obrony organizacji związkowej w zakresie praw pracowniczych. Nie można bowiem tracić z pola widzenia historycznego kontekstu wprowadzenia w 1996 r. zmian w przepisach prawa pracy (art. 38 kp) i w przepisach prawa związkowego (art. 30 ustawy o związkach zawodowych). Przed tymi zmianami pracodawca miał obowiązek konsultować z organizacją związkową każde wypowiedzenie umowy o pracę definitywne i zmieniające. Przedmiotowe zmiany, mając na uwadze ochronę informacji o pracownikach w zakresie przyczyn zmian w stosunkach pracy, doprowadziły do ustanowienia obowiązku ich ujawniania tylko tym organizacjom związkowym, które bronią praw pracowniczych indywidualnych pracowników, to jest na ich wniosek i za ich zgodą. Mając na uwadze celowość regulacji w zakresie danych osobowych, nieuprawniona jest interpretacja przepisu art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych, prowadząca w konsekwencji do zniweczenia celu tych zmian poprzez bezpośrednie naruszenie wyżej przywołanych przepisów o ochronie danych osobowych. W żadnym razie nie sposób podzielić poglądu zawartego w tezie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r. II PK 2/04, który głosi, że „pracownik, który chce, aby w razie decyzji o jego zwolnieniu konsultowano ją ze związkiem zawodowym, do którego należy, powinien współdziałać w tym zakresie ze swoim pracodawcą. Pracownik taki powinien informować pracodawcę o przynależności związkowej”.

Jak wykazano wyżej **pracodawca nie ma prawa do przetwarzania, a zatem i gromadzenia danych, ujawniających przynależność związkową lub jej brak – takich informacji nie wolno mu przyjmować**. Przy tym brak jest podstaw prawnych do formułowania względem pracownika powinności poinformowania pracodawcy o przynależności związkowej, skoro ustawa nakładając na pracodawcę obowiązek konsultacji w indywidualnych sprawach stanowi, że dotyczy on pracowników, których praw pracowniczych broni organizacja związkowa – chodzi zatem nie tylko o członków związku, ale także osoby, które zwróciły się do organizacji związkowej o obronę ich praw pracowniczych. Przy tym całkowicie niezrozumiałe są interpretacje przepisu art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych – popierane m. in. autorytetem sędziów Sądu Najwyższego – z jednej strony rzekomo uprawniające pracodawców do posiadania bieżącej informacji na temat składu organizacji związkowej oraz osób, których interesów pracowniczych organizacja ta broni, a z drugiej nakładające na organizację związkową obowiązek udzielania takich informacji, skoro **przepis stanowi wyraźnie, że chodzi o informację o pracownikach korzystających z obrony związku wyłącznie na użytek konkretnej, indywidualnej sprawy (!)**: „W indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z jej obrony, zgodnie z przepisami ust. 1 i 2. Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników”. Taką „indywidualną sprawą” w rozumieniu omawianego przepisu jest każde wypowiedzenie umowy o pracę oraz warunków pracy lub płacy, wymagające konsultacji z zakładową organizacją związkową reprezentującą pracownika.

Z normy art. 51 ust. 1 Konstytucji RP wynika zakaz nakładania na jednostkę obowiązku ujawniania informacji jej dotyczących na podstawie innej niż ustawowa, przy czym jednym ze źródeł takiego zakazu jest art. 22¹ kp (*a contrario*). Z normy tej wynika bowiem pośrednio zakaz żądania od pracownika innych informacji, niż określone w tym przepisie. Należy więc przyznać, że ochrona ustanowiona w nim jest szersza, niż w ustawie o ochronie danych osobowych. Przepis art. 22¹ kp wyszczególnia okoliczności dotyczące życia pracownika i kandydata na pracownika. Niewymienione w art. 22¹ kp informacje o pracowniku i kandydacie na pracownika ustawodawca uznał generalnie za niedostępne dla pracodawcy, chyba że zezwala na to przepis szczególny. Takim *sui generis* przepisem szczególnym jest niewątpliwie art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych, rozumiany zgodnie z powyżej przedstawioną interpretacją, to jest pozwalający na **jednorazowe** uzyskanie o konkretnym pracowniku informacji w przedmiocie reprezentowania go wobec pracodawcy w indywidualnych sprawach pracowniczych, **wyłącznie na użytek indywidualnej – jego dotyczącej – konkretnej sprawy pracowniczej**. Zawsze bowiem podstawa przetwarzania (uzyskiwania) danych musi mieć charakter wyraźny i **oceniać ją należy z zastosowaniem wykładni ścieśniającej** (zob. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 stycznia 2003 r., II SA 3085/01, LEX nr 156396).

Nie można przy tym tracić z pola widzenia praktycznego wymiaru nałożonego na pracodawcę obowiązku z uwagi na dynamiczny charakter kształtowania się kręgu pracowników, których indywidualnych praw broni organizacja związkowa. Stąd też przepis, nakazując zasięgnięcie informacji **odrębnie na użytek każdej, konkretnej, indywidualnej sprawy, wymagającej konsultacji związkowej**, poza ochronnym w zakresie danych osobowych, ma także swój wymiar celowy i praktyczny.

SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI, SEMINARIÓW, NARAD

Komunikat ze spotkania Forum Ekspertów ds. strategii rozwoju szkolnictwa wyższego

w dniu 15.X.2010 r.

Spotkaniu przewodniczył minister Marciniak.

Przed spotkaniem uczestnicy otrzymali drogą elektroniczną materiał, zatytułowany: „Program rozwoju szkolnictwa wyższego (założenia)”, przygotowany przez MNiSzW, jako wnioski ze spotkania w dniu 7.10 br. W materiale tym pojawiły się trzy grupy celów strategicznych, a mianowicie:

- a. Kształcenie.
- b. Badania naukowe.
- c. Uczelnia a świat zewnętrzny.

Było to dla mnie zaskoczenie, bo na poprzednim spotkaniu ustalono cztery grupy: trzy wyżej przedstawione oraz System szkolnictwa wyższego (w tym finansowanie, zarządzanie). Napisałam do sekretarza Forum oraz wszystkich członków, że należy przesłać materiał skorygować, uzupełniając cele strategiczne o jeszcze jeden (system szkolnictwa wyższego), który był wynikiem ustaleń na poprzednim spotkaniu. Nie było odzewu, ale podczas dzisiejszego spotkania minister Marciniak ustosunkował się do tej sprawy, bo

okazuje się, że kilka osób zwróciło na to uwagę (w korespondencji elektronicznej nie było to widoczne). Stwierdził, że nie zapomnimy o czwartym celu, ale będzie on obszarem narzędziowym, służącym do realizacji trzech grup celów strategicznych.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad zaproponowanymi przez ministra Marciniaka, na podstawie strategii środowiskowej celami strategicznymi i operacyjnymi w grupie „Kształcenie”. Należą do nich:

1. Zachowanie szerokiego dostępu do szkolnictwa wyższego w systemie LLL.
2. Dopasowanie kształcenia na poziomie wyższym do potrzeb społeczno-gospodarczych.
3. Wdrożenie efektywnego systemu zapewniania jakości kształcenia.

Dla każdego z ww. punktów dyskutowano cele operacyjne (ustalono i sformułowano po 3 cele operacyjne).

Wnioski z dyskusji zostaną spisane i przesłane członkom Forum przed następnym spotkaniem, które odbędzie się 25.10.2010 r. o godz. 9.30.

Maria Sapor

Sprawy zagraniczne

Na początku września przedstawiciel KSN, kolega Wojciech Pillich, uczestniczył w kolejnej konferencji naukowej, zorganizowanej przez niemiecki związek zawodowy Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW). Konferencje naukowe zastąpiły organizowane wcześniej tzw. szkoły letnie. Od lat dziewięćdziesiątych jesteśmy uczestnikami tych spotkań. Nasi przedstawiciele są na tych konferencjach jedynymi gośćmi zagranicznymi. Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z tegorocznej konferencji oraz wystąpienie W. Pillicha. (RED.)

Wojciech Pillich

Konferencja naukowa GEW¹

nt. Pożądana praca naukowa? Ścieżki kariery w szkolnictwie wyższym i nauce

Czwarta konferencja naukowa organizowana przez Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW) - związek zawodowy pracowników edukacji i nauki, przy wsparciu Federalnego Ministerstwa Edukacji i Nauki, w tym roku odbyła się w miejscowości Templin/Brandenburgia od 1. do 4. września. Uczestniczyło w niej ok. 150 osób. Spoza Niemiec do udziału zaproszono jedynie przedstawiciela KSN. Tematem było zagadnienie: „Pożądana praca naukowa? Ścieżki kariery w szkolnictwie wyższym i nauce.” W gronie naukowców, doktorantów, studentów, ekspertów, polityków, jak i przedstawicieli organizacji polityki naukowej, dokonano krytycznego przeglądu struktury personalnej oraz ścieżki kariery w środowisku akademickim i naukowym. Omówiono alternatywne rozwiązania i perspektywy reform.

Związek GEW ma zastrzeżenia do warunków pracy w nauce i przebiegu kariery akademickiej. Występują w niej cechy unikalne w porównaniu międzynarodowym i ślepe zaułki. GEW uważa, że niespełnione jest dziedzictwo jeszcze od 1848 roku, kiedy w Jenie na spotkaniu doradczym nauczycieli niemieckich szkół wyższych ustanowiono „Corpus Academicum”, składający się z profesorów ordynaryjnych, nieordynaryjnych i przedstawicieli studentów.

Poszczególne tematy konferencji referowali przedstawiciele: Instytutu Badań Edukacji Wyższej, Federalnego Ministerstwa Edukacji i Badań, ministerstw krajów związkowych, fundacji wspierających naukę, Niemieckiej Wspólnoty Badawczej (DFG), konferencji rektorów (HRK), stowarzyszenia doktorantów EURODOC, centrum badań socjalnych, wszystkich partii reprezentowanych w Bundestagu, spółki zarządzającej systemem informacyjnym uczelni, federalnej konferencji kobiet i równouprawnienia w uczelniach, działu personalnego uniwersytetu, doktorantów oraz związkowcy i studenci.

Wskazywano na długi czas awansowania bez gwarancji sukcesu, z możliwością załamania kariery. Spośród np. 200 absolwentów uniwersytetów 20-30 broni doktorat, 2-3 robi habilitację, z których 1 zostaje profesorem. Przeciętny wiek uzyskania doktoratu to 33 lata, habilitacji 42 lata, profesury 45-46 lat.

Omawiano ryzyko pracy w nauce – strukturalne problemy ścieżki kariery i środki ich rozwiązania. Przydatność ośrodków wiodących (*exzellenz*). Na pierwszy rozpoczęty w 2006 r. 5-letni program dla tych ośrodków przeznaczają się 380 mln euro rocznie.

Rozważano koncepcje reorganizacji doktoratów i fazy postdoktorskiej. Debatowano na temat realizacji nauczania i badań naukowych, juniorprofesorów i profesorów seniorów. O potrzebie zachowania równowagi w: badaniach, nauczaniu i sprawach bytowych, mobilności naukowców w europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego i badań, warunkach osiągnięcia sukcesu w karierze naukowej przez kobiety, regulacji warunków pracy i zatrudnienia pracowników uczelni w układach zbiorowych, wyzwaniach dla polityki dotyczącej szkolnictwa wyższego, która mimo autonomii wnosi dużo niepewności – w tym kontekście próbie reformy ścieżki kariery. Mówiono o zarządzaniu personelem w „przedsiębiorstwie uniwersytet” i występujących wtedy warunkach rozwoju osobowego i strukturalnego planowania.

Przedstawiano zadania związków zawodowych dla realizacji reformy ścieżki kariery naukowej. Uczestnicy konferencji przyjęli „Manifest Templiński”, który odnosi się do poruszonych spraw. Manifest można dalej podpisywać. Dalej przytoczono jego hasła, lecz warto zapoznać się z ich szczegółowym opisem. Jest umieszczony na stronie internetowej związku GEW. Tam też znajdują się niektóre z referatów konferencji. Manifest jest rodzajem deklaracji programowej skierowanym do środowiska akademickiego oraz postulatem dla twórców prawa o szkolnictwie wyższym. *W zeszłym roku GEW, do konferencji rektorów odbytej na Katolickim Uniwersytecie w [Leuven](#), omawiającej kontynuację „procesu bolońskiego”, wystosował apel¹ o wyrównanie szans w europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego oraz jego radykalną zmianę. Sprawy te dyskutowano na ubiegłorocznej konferencji, z której materiały opublikowano², łącznie ze skrótem wystąpienia przedstawiciela KSN (pełny tekst ukazał się w „Wiadomościach KSN” nr 11-12/2009). Zastanawiając się nad formą działalności w – specyficznej, jeżeli idzie o działalność związkową - sferze akademickiej i naukowej, warto zapoznać się z doświadczeniem i działalnością Sekcji Szkół Wyższych i Badań związku GEW. Wiele problemów mamy wspólnych, niektóre już absorbujące GEW zamierzamy sprowadzić.*

Templiner Manifest

Pożądana praca w jednostkach naukowych. Za reformą struktury zatrudnienia i kariery w środowisku akademickim i badań naukowych

Uniwersytety i instytucje badawcze są konfrontowane z rosnącymi potrzebami wynikającymi ze zwiększenia liczby studentów, reformy studiów, autonomicznego zarządzania jednostkami i rosnącego znaczenia zewnętrznego finansowania. Wymagania te muszą zapewnić pracownikom nauki warunki bez konieczności podejmowania pracy zadaniowej. Umowy na czas określony i inne formy zatrudnienia

¹ Chancengleichheit im Europäischen Hochschulraum. Für einen radikalen Kurswechsel im Bologna-Prozess. Appell des 26. Gewerkschaftstags der Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW) an die 5. Bologna-Folgekonferenz am 28. und 29. April 2009 in Leuven und Louvain-la-Neuve. Nürnberg, 25.-29. April 2009.

² Endstation Bologna? Zehn Jahre Europäischer Hochschulraum. GEW-Materialien aus Hochschule und Forschung. W. Bertelsmann Verlag GmbH, Bielefeld 2010, s 213.

nietypowego i niepewnego dotyczą coraz większej liczby naukowców. Wielu naukowców jest pozbawionych możliwości niezależnych badań i nauczania oraz wiarygodnych perspektyw zawodowych.

Przecież dobre nauczanie i badania z jednej strony, tak jak dobre warunki pracy i rozwoju kariery z drugiej, to dwie strony jednego medalu. Wzywamy rząd federalny, kraje związkowe i uczelnie do reformy struktury personalnej uniwersytetów i ścieżek kariery w środowisku akademickim i badań, która opiera się na następujących dziesięciu kluczowych punktach.

1. Okres doktoryzowania lepiej zabezpieczyć i zorganizować.
2. Doktorom dać wiarygodne perspektywy.
3. Ciągłość zadań powiązać z ciągłością zatrudnienia.
4. Okresowe zatrudnienie zastąpić nieokreślonym czasowo.
5. Zachować równowagę w prowadzeniu dydaktyki, badań i w sprawach bytowych.
6. Zrównoważyć proporcje w płci zatrudnionych.
7. Współdecydować.
8. Promować mobilność, nie karać mobilnością.
9. Szkoły wyższe i badania rozwijać w celu zaspokojenia popytu.
10. Wszystkie sprawy pracownicze negocjować w układach zbiorowych.

¹GEW - Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft, 2010 r.

Wojciech Pillich

Pożądane warunki pracy naukowej

Dziękuję za zaproszenie na konferencję³ przedstawiciela Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” i przekazuję pozdrowienia od Edwarda Malca, przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki, który został wybrany nowym przewodniczącym KSN i jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zastąpił on na tej funkcji kolegę Janusza Sobieszkańskiego, który KSN tworzył i był jej przewodniczącym przez 17 lat.

Nawiązując do kilkunastoletniej owocnej współpracy między naszymi Związkami, przypomnę, że właśnie minęło 30 lat od „wydarzeń sierpniowych 1980 roku”, które doprowadziły do powstania naszego związku zawodowego i rozpoczęły proces przebudowy Europy. Demokratycznie powstała „Solidarność” liczyła w 1981 roku ponad 10 milionów członków. Na taką samowolę obywateli nie mogło być zgody ze strony władz komunistycznych, które w grudniu 1981 roku wprowadziły stan wojenny. Oprócz represji, zaowocował on apatią i podziałem społeczeństwa, którego skutki ponosimy do dzisiaj.

Mówiąc o udziale Polski w obronie demokracji, wspomnę także o obchodzonej 90. rocznicy zwycięskiej bitwy warszawskiej, która w sierpniu 1920 roku pod wodzą marszałka Piłsudskiego, powstrzymała milionową nawałę bolszewicką idącą na podbój Europy. Cytuję fragment rozkazu marszałka Tuchaczewskiego dowódcy sowieckiego frontu zachodniego: „Przez trupa Białej Polski prowadzi droga ku ogólnoswiatowej pożodze. ... Na Zachód!!!”.

Wysiłkom wielu ludzi i pokoleń zawdzięczamy możliwość demokratycznego kształtowania stosunków społecznych, także w szkolnictwie wyższym i nauce. Możemy obecnie zastanawiać się, jakie warunki tworzyć, aby praca naukowa była także pracą przyjazną. Trzy spostrzeżenia wynikające z obserwacji panujących na uczelniach:

Po pierwsze – przejrzystość.

Pracownicy i praca naukowa podlegają częstej ocenie. Decyduje ona o awansie. Kryteria tej oceny powinny być jasne i znane. W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę Państwa na pewne aspekty sytuacji, w której przez dziesiątki lat brakowało demokracji i powrót do niej odbywa się z trudnością. Taka sytuacja wpływa także nadal na rozwój karier naukowych. Sprawami tymi w Polsce zajmuje się Instytut Pamięci Narodowej. Instytut ten – utworzony na wzór Instytutu Gaucka (*Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (BStU)*) – w ciągu 10 lat istnienia wydał około 900 książek poświęconych historii najnowszej. Przykłady

³ Wystąpienie na 4. konferencji naukowej Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW) nt. „Traumjob Wissenschaft? Karrierewege in Hochschule und Forschung“ - „Pożądana praca naukowa? Ścieżki kariery w szkolnictwie wyższym i nauce”. Templin 1–4.09.2010 r.

powiązania i oddziaływania władzy komunistycznej na środowisko naukowe podaje wydana ostatnio książka „Naukowcy władzy, władza naukowcom”⁴. Dotyczy ona współpracy środowiska naukowego z władzą komunistyczną. To powiązanie było tak szerokie, że w roku 2007 środowisko naukowe (oraz dziennikarze) potrafiło zbojkotować obowiązujące prawo - ustawę lustracyjną, nakazującą ujawnienie współpracy z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa, gdyż było to ubliżające. A na przykład, składanie w ambasadzie amerykańskiej (przy wyjazdach do USA obowiązują wizy) oświadczenia: że nie jest się narkomanem, prostytutką albo stręczycielem, że nie zamierza się angażować w działalność terrorystyczną czy podlegało się śledztwu w sprawie zbrodni nazistowskich, nie są ubliżające. Ubliżająca była jednak odpowiedź na pytanie, czy się współpracowało z komunistycznymi służbami specjalnymi.

Sytuacja, w której nie są znane wzajemne uzależnienia i powiązania w środowisku, powoduje, że będą występowały działania pozamerytoryczne. Nie jest wtedy zatem spełniony wymóg przejrzystości.

Po drugie - stabilność zatrudnienia.

Twórczej pracy naukowej towarzyszy zaangażowanie całej osobowości badacza i ciągłe doskonalenie własnego warsztatu pracy. Zwykle ta praca nie ogranicza się do zwykłych godzin przebywania w instytucji naukowej. W taki sposób można pracować, jeżeli występuje stabilność i ciągłość zatrudnienia (niekoniecznie w tej samej instytucji naukowej), bez obawy utraty pracy w określonym czasie. W przeciwnym razie następuje skupienie się na zagwarantowaniu sobie nowej posady. Doskonalenie się w pracy naukowej jest procesem ciągłym, który nie ma końca. Powrót do zawodu po dłuższej przerwie jest trudny i związany z obniżeniem jakości pracy. Błędne są neoliberalne poglądy, że w nauce można stosować jako zasadę *hire-and-fire* (*zatrudniaj i zwalnij*). Występuje wtedy sprzeczność pomiędzy dobrze wykonywaną i pozytywnie ocenioną pracą a zalecanym według zasady zwalnianiem.

Dla tego sektora szczególnie szkodliwe jest stosowanie zasady zysku, zysku za wszelką cenę. Takie kryterium nadrzędności zysku przyjęto w Polsce w projekcie nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, stanowiąc zarządzanie uczelnią jak przedsiębiorstwem. Zarówno w okresach kryzysu gospodarczego, finansowego lub innego, np. demograficznego, jest to działanie krótkowzroczne. NSZZ „Solidarność” przygotowała raport „Polska Praca 2010” w którym wykazano, że w długim czasie osiągnięcie zysku za wszelką cenę, ani państwu ani firmom, ani społeczeństwu nie opłaca się, gdyż tworzenie nowych miejsc pracy jest dużo kosztowniejsze niż ich ochrona w czasie kryzysu ⁵. Praktyka *flexicurity* prowadzi do większego bezrobocia, co miało miejsce np. w Danii w odróżnieniu od Niemiec i Francji, gdzie chroniono miejsca pracy. Częstą nieprawidłowością *flexicurity* jest zabezpieczenie głównie interesów pracodawców bez uwzględnienia interesu pracobiorców. Często nawet w działalności gospodarczej model *flexicurity* nie jest modelem zintegrowanym. Model ten podatny jest na stosowanie prywaty i kierowanie się czynnikami pozamerytorycznymi w podejmowaniu decyzji personalnych.

Po trzecie - satysfakcjonujące wynagrodzenie.

Kolejnym warunkiem zaangażowania się w pracy naukowej jest odpowiednie wynagrodzenia pracowników. Przy swoich wysokich kwalifikacjach mają oni możliwość znalezienia pracy mniej twórczej niż naukowa. Przy niedostatecznym wynagrodzeniu prowadzi to do zatrudnienia w kilku miejscach, co może być nieuczciwe w stosunku do współpracowników ale i pracodawców oraz obniża jakość pracy naukowej. Powstają także sytuacje w których znana osoba powoływana jest do licznych rad, komisji, komitetów, a jego podstawowe obowiązki (dydaktyczne i naukowe) przejmują podlegli współpracownicy. Wieloetatowość również wręcz formalnie wymusza wymagania – najczęściej związane z tytułem naukowym – dla uzyskania akredytacji instytucji dydaktycznych i naukowych.

Są sytuacje i okresy, gdy środki finansowe są niewystarczające. Wtedy jeszcze zwiększa się rola związków zawodowych, które powinny zadbać, aby mniejsze środki na wynagrodzenia były sprawiedliwie dzielone. Na przykład Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” – przy permanentnym braku wystarczającego finansowania szkolnictwa wyższego – doprowadziła do ustawowego zapisu, aby przeciętne wynagrodzenia w grupach pracowniczych: nienauczycieli akademickich – asystentów – adiunktów – profesorów, kształtowały się jak 1:1:2:3 w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia w

⁴ *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Praca zbiorowa. Wyd. Instytut Pamięci Narodowej. Warszawa 2010.*

⁵ „Ocena wdrożenia modelu *flexicurity* w polskiej polityce rynku pracy oraz rekomendacje dalszych działań”. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2009 r. http://www.flexicurity.org.pl/dokumenty/Flexicurity_w_Polsce_-_raport_z_bada.pdf

gospodarce. Prawo to nie jest ściśle przestrzegane, próbuje się je podważać, lecz mamy mechanizm w pewnym stopniu regulujący stosunki płacowe.

Z przedstawienia wybranych zagadnień wpływających na karierę naukową, wynika jej silne uzależnienie od stosunków międzyludzkich i atmosfery w instytucjach naukowych. Jest to rodzaj pracy, w którym w znacznym stopniu siłą sprawczą przy awansach i zarazem wzorami postępowania są zwierzchnicy. Spotyka się tutaj osoby na stanowiskach kierowniczych, nie spełniające oczekiwań, lecz przy swoich powiązaniach nie podlegające ocenie i krytyce. Jak ocenić przykład osoby mającej ponad tysiąc publikacji, udział w licznych zespołach, radach i komisjach, łącznie z dziesiątkami prac dyplomowych rocznie, który nie powoduje zapytania nawet o fizyczną możliwość wykonywania takiej pracy. Wręcz przeciwnie, budzi to uznanie.

Dlatego powtórzę, co mówiłem na czerwcowym seminarium KSN – GEW, przedstawiając drogi kariery naukowców, proponując narybkwowi do pracy naukowej skorzystanie z nauk św. Mateusza:

„Róbcie więc wszystko i zachowujcie, czego was uczą, ale nie naśladujcie ich uczynków, bo mówią, ale nie czynią. Wiążą wielkie ciężary, obarczają nimi ludzi, a sami palcem nie chcą ich ruszyć. Wszystko czynią po to, aby ich ludzie widzieli. Rozszerzają filakterie, wydłużają frędzle. Lubią pierwsze miejsca przy stole, pierwsze krzesła w synagogach, pozdrowienia na rynkach, i to, że ich ludzie nazywają: Nauczycielu.” (Mt 23, 2-8).

Dla wielu naukowców otrzymanie tytułu profesora z rąk prezydenta kraju (jak to ma miejsce w Polsce) jest aktem podobnym do nadania tytułu szlacheckiego. Niestety, grupa ta w wielu przypadkach zachowuje się wyjątkowo egoistycznie, jak „Pan na włościach”. A przecież z wyższą pozycją w hierarchii naukowej powinno być powiązane poczucie większej odpowiedzialności.

Kończąc, życzę uczestnikom twórczych rezultatów tej ważnej konferencji, w poszukiwaniu sposobu uczynienia pracy naukowej bardziej przyjaznej dla naukowców oraz przyjaznej dla nauki.

Elżbieta Leszczyńska

KSN NSZZ „S” Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Sprawozdanie z drugiego seminarium w ramach projektu międzyregionalnej współpracy „Uczenie się przez całe życie”(LLL)

Cypr, 4 października 2010 r.

W dniu 4.10.2010 roku w Limmasol (Cypr) odbyło się drugie seminarium (pierwsze odbyło się 14.06.2010 w San Anton – Malta), zorganizowane przez Europejską Federację Pracodawców w Edukacji (EFEE), Biuro Organizacyjne Europejskich Związków Uczniów Szkolnych (OBESSU) oraz ETUCE partnerów w realizacji projektu: *Międzyregionalna współpraca w zakresie strategii LLL między decydentami w edukacji.*

Celem spotkania było podzielenie się wiedzą i doświadczeniem między organizacjami w rozwoju i stanie wdrażania strategii „Uczenia się przez całe życie” (LLL) w poszczególnych krajach, a także wypracowanie wskazań i zaleceń w upowszechnianiu i wdrażaniu krajowych strategii LLL.

W seminarium wzięło udział 54 uczestników z następujących, włączonych w projekt krajów: Estonii, Litwy, Łotwy, Danii, Finlandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Polski, Niemiec, Bułgarii, Rumunii,

Węgier, Austrii, Słowacji, Czech, Słowenii i Grecji oraz przedstawiciele gospodarzy i ETUCE. Polskę reprezentowały dwie organizacje – KSN NSZZ Solidarność oraz ZG ZNP.

Obrady otwierała sesja poświęcona trzem zagadnieniom: rozwojowi kształcenia zawodowego w ramach LLL; kluczowym kompetencjom w LLL; stanowi przygotowania i wdrażania krajowych strategii LLL.

Druga część seminarium została zorganizowana w formie tzw. „Światowej kawiarni” – były to trzy kolejne tury dyskusji w mniejszych grupach przedstawicieli nauczycieli, uczniów i pracodawców na temat indywidualnych ról w zapewnianiu wysokiej jakości LLL w środowisku.

Trzecią część seminarium stanowiła:

- a) dyskusja panelowa na temat związków pomiędzy kompetencjami kluczowymi, kształceniem szkolnym i uczeniem się przez całe życie – w kontekście roli, jaką pełnią

- kluczowi decydenci w sektorze kształcenia ogólnego,
- b) dyskusja plenarna, określająca wskazania dotyczące upowszechniania i wdrażania krajowych strategii uczenia się przez całe życie.

Wnioski

Warto przypomnieć, że w latach 2000-2002 Komisja Europejska wypracowała zasady stanowiące obszar *Life Long Learning – Uczenia się przez całe życie*.

Określają go trzy podstawowe cele;

- równorzędność uczenia się w różnych formach, miejscach i okresach życia;
- prowadzenie oceny, identyfikacji i uznawania efektów uczenia się (niezależnie od formy, miejsca i czasu);
- uczenie się od pierwszych do ostatnich lat życia człowieka.

Oceniając zaawansowanie krajów w raporcie UE ukazano, że istotny wskaźnik - poziom uczestnictwa osób dorosłych w LLL wzrósł z 7,1% (2000) do 9,5% (2008), jednak jest wciąż daleki od osiągnięcia oczekiwanego progu 12,5% w 2010 roku oraz nowo wyznaczonego progu 15% w 2020 roku.

Europa jest podzielona w zakresie osiągania oczekiwanych poziomów zaawansowania w rozwoju LLL. Kraje nordyckie, Wielka Brytania i Holandia prowadzą w Europie i osiągnęły poziom uczestnictwa dorosłych w LLL powyżej 15%, natomiast 23 kraje UE/EFTA oraz kraje kandydujące są daleko w tyle. Kompleksowy wskaźnik rozwoju LLL w Europie sytuuje Polskę w ostatniej grupie krajów UE – Polska wyprzedza jedynie państwa kandydujące: Chorwację, Macedonię, Turcję.

Głównymi, wspólnymi przyczynami słabego wdrażania krajowych strategii LLL są:

- brak konsultacji głównych decydentów w zakresie edukacji w przygotowywaniu strategii (brak porozumienia między władzami oraz głównymi zainteresowanymi w dziedzinie edukacji);
- brak konsultacji i włączenia partnerów w edukacji w upowszechnianie strategii LLL (tym samym utrudnia to rozumienie i ochronę konkretnych działań LLL);

- niewystarczająca spójność finansowania LLL (powoduje nierówność w dostępie do uczenia się i zróżnicowane wyniki kształcenia).

W Polsce istnieje dominacja edukacji formalnej nad pozostałymi formami edukacji. Trzy najsłabiej rozwinięte obszary całego zakresu uczenia się w Polsce to:

- wyjątkowo niskie upowszechnienie usług wczesnej edukacji i opieki nad dzieckiem;
- niewystarczające dopasowanie systemów kształcenia i szkoleń do potrzeb rynku pracy;
- utrwalona, niska aktywność edukacyjna osób dorosłych.

Stanowisko ETUCE

ETUCE przyjmuje LLL jako podstawę kształcenia ustawicznego człowieka, zgodnie z definicją UE, że są to „wszystkie aktywności uczenia się, podjęte w ciągu życia w celu doskonalenia wiedzy, umiejętności i kompetencji w zakresie życia osobistego, obywatelskiego, społecznego i w perspektywie zawodowej/zatrudnienia”. ETUCE uważa, że koncepcja LLL jest nie tylko promowaniem zatrudnienia i kompetencyjności ale także wzmocnieniem spójności społecznej, aktywnego obywatelstwa i rozwoju osobistego.

Aby osiągnąć te cele niezbędna jest wysokiej jakości edukacja na poziomie przedszkola, szkoły podstawowej, średniej oraz wyższej. ETUCE wzywa do zmiany podejścia do edukacji w perspektywie polityki LLL i kompetencji kluczowych. Edukacja formalna powinna być tak zreformowana, aby mogła promować adekwatne zachowania młodych osób. Ważna jest zatem spójna strategia LLL, wyznaczająca ramy polityki edukacyjnej od przedszkola do poziomu kształcenia akademickiego i uczenia się dorosłych. W szczególności istotne jest, aby programy i metody nauczania w kształceniu obowiązkowym przygotowały drogę włączania się osób uczących się w LLL i umożliwiły elastyczne ścieżki uczenia się oraz efektywne przejścia pomiędzy różnymi poziomami edukacji. Wymaga to intensywnej koordynacji wśród wszystkich „aktorów” życia edukacyjnego, tj. ministerstw, regionalnych i lokalnych władz, partnerów społecznych i wszystkie zainteresowane strony. W wielu krajach, niestety, brak takiej współpracy.

OŚWIECIM Nie czekaj – podpisz



Są sprawy, wobec których nikt nie powinien pozostawać obojętny. Nie wolno przyjąć ich do wiadomości i tylko machnąć ręką. Nie można się zgodzić na zakłamywanie prawdy. Ofiarami obozu Auschwitz-Birkenau było ponad: 900 tys. Żydów z całej Europy, 70 tys. Polaków, 20 tys. Romów, 14 tys. sowieckich jeńców, 25 tys. osób różnej narodowości.

Od wielu lat niektóre redakcje pisząc o Oświęcimiu używają określenia „polski obóz koncentracyjny”. Albo jest to wyrazem ignorancji, albo świadomej kruczaty przeciwko prawdzie.

Dotarła do nas informacja o petycji w tej sprawie i o zbieraniu pod nią podpisów. Poniżej zamieszczamy tekst tej informacji.

(red)

Jeżeli sześć milionów obywateli Polski mogło oddać swoje życie podczas drugiej wojny światowej, to myślę, że milion Polaków może teraz złożyć swoje podpisy, aby ich w ten sposób uhonorować - podkreśla w rozmowie Alex Storożyński, prezes Fundacji Kościuszkowskiej i znany amerykański dziennikarz polskiego pochodzenia, który jest pomysłodawcą petycji. Celem inicjatywy jest doprowadzenie do tego, by największe amerykańskie redakcje - takie jak „New York Times”, „Wall Street Journal”, „Washington Post” czy Associated Press - wprowadziły do tzw. Stylebooków (dziennikarskich podręczników, które określają, jak należy i jak nie należy pisać) zapis o tym, że nie wolno używać terminu "polski obóz koncentracyjny". Zamiast tego powinno się używać oficjalnie zaakceptowanej przez UNESCO nazwy obozu Auschwitz-Birkenau, a więc "niemiecki, nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady". Czy Polakom uda się zebrać milion podpisów przeciw "polskim obozom"?

Link do strony z petycją: www.thekf.org/events/news/petition/

Poślij Dalej!!!!

Źródło: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim.

OPINIE

Związek zawodowy i polityka

Cokolwiek robi NSZZ „Solidarność”, a co nie podoba się pochodzącym z PO władzom państwowym, a jeszcze bardziej prorządowym mediom jest natychmiast ogłaszane wszem i wobec jako działalność polityczna. Oczywiście w kontekście pejoratywnym.

Według Wikipedii współczesna definicja polityki zakłada, że polityka to uzgadnianie zachowań współzależnych społeczeństw o sprzecznych interesach. Jej szersza wykładnia wyjaśnia, iż polityka to działalność polegająca na przewyżczeniu sprzeczności interesów i uzgadnianiu zachowań współzależnych grup społecznych i wewnątrz nich za pomocą manipulacji i kontestacji i kompromisów, służąca kształtowaniu i ochronie ładu społecznego korzystnego dla tych grup stosownie do siły ich ekonomicznej pozycji i politycznych wpływów.

Łatwo można zauważyć, że jest to również definicja podstawowej działalności związkowej. Wynika z tego jasno, że Związek nie powinien uchylać się od polityki.

Co to znaczy? Obywatel według wizji PO nie ma prawa zajmować się polityką. Do tego uprawnieni są tylko dziennikarze prorządowi i działacze PO.

A jak powinno być? Nie trzeba tłumaczyć nikomu, że polityką powinien interesować się każdy obywatel, aby mógł przy każdych wyborach samorządowych, parlamentarnych czy prezydenckich podejmować w pełni świadome decyzje oparte na rzetelnej wiedzy na temat kandydata, a nie na obrazie utworzonym przez media. Nie powinniśmy wstydzić się tego, że podejmujemy działalność polityczną. Oczywiście jako Związek nie powinniśmy angażować się czynnie w politykę. Zrobiliśmy to raz powołując Akcję Wyborczą Solidarność i wyszliśmy na tym „jak Zabłocki na mydle” czyli fatalnie. Nasi przedstawiciele nie tylko nieudolnie rządili, ale szybko odcięli się od korzeni, z których wyrosli i zaczęli lekceważyć członków Związku. Natomiast Związek stworzył parasol ochronny nad rządem i po cichu akceptował „dla dobra sprawy” nawet decyzje rządu niekorzystne dla członków Związku. Co z tego wynikało, wiemy doskonale. Wielu wartościowych ludzi wycofało się z działalności związkowej, a Związek stracił bardzo dużo w oczach Narodu. Związek z natury swojej nigdy nie powinien opowiadać się po stronie żadnej partii (a tym bardziej tworzyć własnej partii).

Natomiast bezwzględnie powinien bronić interesów pracowniczych, niezależnie od tego jaka opcja aktualnie jest przy władzy. Ale w wyborach parlamentarnych powinien oceniać programy poszczególnych partii oraz ich wcześniejsze dokonania i jednoznacznie wypowiadać się co do ich zgodności z programem Związku. Nie może być takiej sytuacji, jak za czasów AWS, że Związek nie protestował, kiedy odbierano nam prawa wywalczone w poprzednim okresie. Nie można trudną sytuacją gospodarczą tłumaczyć odbierania praw pracowniczych. Rządzący zawsze mogą doprowadzić celowo do sytuacji kryzysowej, manipulując danymi statystycznymi, czy nawet celowo pogarszając sytuację gospodarczą kraju i na tej podstawie żądać od pracowników samoograniczenia żądań płacowych, socjalnych czy zdrowotnych. Nie powinniśmy się na to godzić. Powinniśmy jasno artykułować swoje stanowisko nie tylko w oficjalnych pismach do władz, ale również w mediach. Jeśli media prorządowe nie będą chciały publikować naszych wypowiedzi, powinniśmy wystąpić do mediów niezależnych czy nawet katolickich i nie wstydzić się oskarżenia o „moherowe berety” lub innych epitetów. W materiałach upowszechnianych przez biuletyny Komisji Krajowej powinny znajdować się nie tylko oficjalne komunikaty ale również stanowiska sekretariatów, czy sekcji poszczególnych branż. Powinniśmy nasze stanowiska szeroko rozpowszechniać w internecie. Każdy członek Związku powinien czuć się w obowiązku, aby informacje uzyskane drogą internetową ze źródeł związkowych rozpowszechniać wśród jak największej liczby znajomych i przyjaciół. Zdajemy sobie sprawę z tego, że władze będą ignorowały większość naszych postulatów, bądź będą starały się je ośmieszać, jednak nie powinniśmy się tym zrażać. Kropla draży skalę. Może kiedyś ogół społeczeństwa zrozumie, że nasze żądania są uzasadnione. Oby tylko nie nastąpiło to zbyt późno. Nie bójmy się tego, że władze będą nas oskarżały o zajmowanie się polityką. To są nasze niezbywalne prawa i nie możemy pozwolić na to, aby nam je odebrano i zakneblowano nam usta.

Krzysztof Weiss

TROCHE HISTORII

Mjr Marian Bernaciak „Orlik” (1917 - 1946)



”Około 35 lat temu jechałem z żoną i córką samochodem przez Puławy do Kazimierza nad Wisłą. Po drodze zabraliśmy ze sobą mieszkającego w Puławach wujka mojej żony. Kiedy przejeżdżaliśmy obok białego piętrowego budynku wujek mojej żony opowiedział nam historię, jak to w tym budynku mieściła się siedziba NKWD i UB i jak żołnierze „Orlika” opanowali ten budynek i uwolnili znajdujących się tam więźniów politycznych, nad którymi ubecy się znęcali. Opowiedział też, jak to po akcji, kiedy partyzanci już się wycofali, nadjechała grupa interwencyjna wojsk sowieckich i zaatakowała siedzibę UB, myśląc, że są tam jeszcze partyzanci. Walki pomiędzy sowietami a pracownikami UB trwały ponad dwie godziny nim udało im się wyjaśnić kto jest kto, a całe Puławy i okolica śmiały się z nich jeszcze długo. Wtedy zapamiętałem ten incydent, ale zweryfikować mogłem te fakty dopiero po wielu latach, kiedy udało mi się kupić książkę Jerzego Śląskiego „Żołnierze Wyklęci”. Tam znalazłem szczegółowy opis tej akcji, oraz opisy wielu innych przeprowadzonych przez żołnierzy WiN pod dowództwem Mariana Bernaciaka „Orlika”.

Marian Bernaciak urodził się dnia 6 marca 1917 roku w Zalesiu k. Ryk, a zginął 24 czerwca 1946 r. na skraju wsi Piotrówek. W chwili śmierci miał więc 29 lat. W stopniu majora był wtedy zwierzchnikiem wszystkich oddziałów i grup zbrojnych WiN, trwających jeszcze na terenie Inspektoratu Puławy.

Był czwartym z siedmiorga dzieci Michała Bernaciaka i Marii z domu Bliźniak. Rodzice wychowywali swoje dzieci w duchu patriotyzmu i poszanowaniu najwyższych

wartości. Dbali o ich edukację, nawet po pożarze domu w 1928 r. nie przestali płacić na naukę swoich dzieci. Marian w 1932 r. ukończył szkołę powszechną w Rykach, a w czerwcu 1937 r. uzyskał maturę w Gimnazjum im. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach.

Zaraz po maturze został powołany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii Nr 2 w Zambrowie. Ukończył ją w 1938 roku w stopniu podchorążego, otrzymując przydział mobilizacyjny do 2 Pułku Artylerii Ciężkiej w Chełmie. Do chwili wybuchu wojny był zatrudniony jako pracownik kontraktowy w urzędzie pocztowym w Sobolewie.

1 września 1939 roku stanął się w 2 PAC, otrzymał nominację na podporucznika i rozpoczął swą długą, trwającą bez mała siedem lat, wojnę. We wrześniu walczył z Niemcami i najeżdżcą sowieckim. Po dramatycznej obronie Włodzimierza Wołyńskiego przed Armią Czerwoną dostał się do sowieckiej niewoli. Wieziony do obozu, po minięciu Szepietówki, już na terytorium ZSRR, uciekł z transportu i w mundurze wrócił do rodzinnego Zalesia. Nie miał tylko dystynkcji i czapki. Transport szedł do Kozielska. Było w nim wielu oficerów 2 PAC, których później zamordowano w Katyniu. Wśród nich przełożony ppor. Bernaciaka, płk Lucjan Jasiński, dowódca artylerii grupy „Włodzimierz”.

Natychmiast po powrocie, Marian Bernaciak rozpoczął działalność w Związku Walki Zbrojnej, przyjmując pseudonim „Dymek”. Prowadził w Rykach niewielki sklep z książkami i materiałami piśmiennymi, który był przykrywką jego pracy konspiracyjnej. Mianowany szefem Kedywu podobowodu „A” (Dęblin - Ryki), należącego do Obwodu AK, był organizatorem i dowódcą wielu akcji dywersyjno - sabotażowych. Jesienią 1943 roku zdekonspirowało go gestapo. Poszedł wówczas do lasu na czele zawiązku oddziału partyzanckiego, który wkrótce rozrósł się do kompanii. Był to sławny OP I/15 pp. „Wilków” AK.

Przeprowadził on ponad 20 akcji bojowych przeciwko Niemcom. Dzięki jego postawie podczas akcji. Burza w lipcu 1944 r. w Dęblinie uratowano przed zniszczeniem ważne obiekty wojskowe i gospodarcze, uchroniono ludność przed wywózką i znęcaniem się przez wycofujących się żołnierzy niemieckich. 26 lipca 1944 r. jego oddział zajął samodzielnie Ryki. W sierpniu 1944 r. M. Bernaciak na czele ok. 350 partyzantów podjął marsz w celu pomocy walczącej Warszawie, ale zakończył się on niepowodzeniem. Zagrożony internowaniem przez Sowietów, podjął decyzję o rozwiązaniu oddziału. Przez kilka miesięcy ukrywał się, poszukiwany przez NKWD. Zaczęło się wielkie polowanie UB i NKWD na jego żołnierzy, a przede wszystkim na dowódcę. Zabijano ich na miejscu, zamykano w więzieniach, wywożono do sowieckich łagrów.

W marcu 1945 roku „Orlik” odtworzył oddział, by dać w nim schronienie swym partyzantom i bronić chłopów przed gwałtami i rabunkami NKWD i UB. Dowództwo oddziału powierzył por. „Świtowi” (Zygmunt Kęska), sam zajął się organizowaniem zbrojnej samoobrony na terenie Inspektoratu Puławy. Początkowo był podporządkowany Delegaturze Sił Zbrojnych, później wszedł w skład WiN.

Wkrótce jego zgrupowanie partyzanckie zyskało szeroki rozgłos wieloma brawurowo wykonanymi akcjami zbrojnymi. Większością z nich „Orlik” dowodził osobiście. Jesienią 1945 r. został mianowany dowódcą zgrupowania oddziałów WiN w Inspektoracie Rejonowym „Puławy”, a następnie zastępcą inspektora puławskiego ds. bezpieczeństwa jako referent bezpieczeństwa. Awansował wówczas do stopnia majora (według części źródeł – kapitana). Dowodzone przez niego zgrupowanie partyzantki niepodległościowej, jedno z największych na Lubelszczyźnie (działało na terenie powiatów garwolińskiego, puławskiego, łukowskiego, lubartowskiego, kraśnickiego i kozienickiego), liczące ok. 200 żołnierzy, a na wiosnę 1946 r. – ok. 160, przeprowadziło wiele akcji zbrojnych przeciwko władzom komunistycznym, m.in.:

- 13 kwietnia 1945 r. w Woli Zadybskiej rozbiło 3 grupy operacyjne KBW, które straciły 4 zabitych i 6 rannych żołnierzy oraz 1 zabitego i 1 rannego funkcjonariusza UB; 30 żołnierzy KBW zostało rozbrojonych,
- 24 kwietnia 1945 r. rozbiło Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Państwa w Puławach,

uwalniając 107 więźniów i zabijając 5 ubeków i 2 milicjantów,

- 1 maja 1945 r. zajęło Kock, gdzie rozbroiło milicję i zatrzymało 3 ubeków, rozpendziło na rynku komunistyczny wiec zorganizowany z okazji święta 1 maja i zorganizowało w jego miejsce antykomunistyczny wiec, a w czasie odwrotu z Kocka pod Annówką rozbiło grupę operacyjną UB, w wyniku czego zginęło 12 funkcjonariuszy, a 24 dostało się do niewoli; zostali oni rozbrojeni, rozmundurowani i puszczeni wolno,
- 24 maja 1945 r. stoczyło wraz z 50-osobowym oddziałem dywersji terenowej Podobwołu B pod komendą ppor. Czesława Szlendaka ps. „Maks” zwycięską bitwę pod Lasem Stockim z 680-osobową grupą operacyjną sił KBW, UB i NKWD, wyposażonych w transportery opancerzone; po całodziennej walce zginęło od 22 do 62 żołnierzy NKWD i 10 funkcjonariuszy MO i UB, w tym kpt. Henryk Deresiewicz, naczelnik Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Lublinie i por. Aleksander Ligeza, zastępca szefa PUBP w Puławach,
- 15 czerwca zajęło Żelechów, gdzie rozbroiło posterunek MO i zlikwidowało kilku funkcjonariuszy UB,
- 26 lipca 1945 r. uwolniło z transportu pod Bąkowcem ok. 120 więźniów, w tym wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego. Wśród uwolnionych znajdowali się ppłk Antoni Żurowski „Andrzej Bober” - dowódca VI Obwołu Warszawa-Praga Armii Krajowej i ppłk Henryk Krajewski („Trzaska”) – cichociemny, dowódca 30 Poleskiej Dywizji Piechoty w Akcji „Burza”.

W latach 1945-1947 plutony podporządkowane M. Bernaciakowi przeprowadziły najwięcej akcji dywersyjnych na Lubelszczyźnie, m.in.:

- 5 lutego 1946 r. we wsi Czernic w gminie Kłoczew rozbito grupę operacyjną KBW, która straciła 7 zabitych i kilku rannych, spalono dwa samochody KBW i zniszczono samochód z radiostacją KBW, a samą radiostację zabrano,
- 10 marca 1946 r. na szosie Warszawa-Lublin w rejonie Gończyc w pobliżu Garwolina stoczono potyczkę z oddziałem Armii Czerwonej, w której zginęło kilku żołnierzy sowieckich, a pluton stracił 1 zabitego i 1 rannego.

Zgrupowanie jako zwarta formacja działało do lipca 1945 r. Wskutek olbrzymiego nasycenia terenu regularnym wojskiem i siłami bezpieczeństwa, M. Bernaciak zmuszony był do zmiany taktyki. Podzielił swoje zgrupowanie na pojedyncze plutony i drużyny, które były zakonspirowane we wsiach i wspomagane przez terenowe struktury WiN. Umożliwiało to łatwą koncentrację zgrupowania i utrzymywanie stałej gotowości bojowej. Taktyka ta została zmieniona wiosną 1946 r., kiedy zgrupowanie zostało podzielone na dwa pododdziały. Pierwszy pododdział pod dowództwem Wacława Kuchnio ps. „Spokojny” działał na północy Inspektoratu, a drugi pod dowództwem Zygmunta Wilczyńskiego ps. „Żuk” – na południu. Źródłem dużych sukcesów M. Bernaciaka była jego umiejętność dowodzenia i częsta zmiana taktyki walki z wielokrotnie przeważającymi siłami wojskowymi i formacji bezpieczeństwa. Dzięki jego wysiłkom podporządkowane mu patrole i drużyny dywersyjne poza akcjami zbrojnymi prowadziły też intensywną działalność wywiadowczą, dotyczącą również spraw politycznych i społecznych, oraz propagandową. Główną część tej ostatniej stanowił druk i kolportaż prasy i ulotek w postaci komunikatów, informacji, apeli, tekstów okolicznościowych, z których najbardziej znanymi były *Orlik do społeczeństwa* z okazji referendum ludowego w 1946 r. oraz ulotka *Katyń Puławski*. Zorganizowane przez niego oddziały przetrwały do amnestii w 1947 roku, część żołnierzy nie ujawniła się i walczyła nadal z komunistycznym terrorem.

Do walki ze zgrupowaniem M. Bernaciaka władze zmobilizowały ogromne siły podzielone na grupy operacyjne, liczące łącznie kilkanaście tysięcy żołnierzy LWP, KBW oraz funkcjonariuszy MO i UB. Aresztowani zostali rodzice M. Bernaciaka oraz jego brat Lucjan, b. żołnierz AK.

Major Marian Bernaciak „Orlik” zginął 24 czerwca 1946 roku. Wraz z żołnierzami ochrony osobistej wracał z Żyrzyna z odprawy dowództwa Inspektoratu WiN Puławy do swojego zgrupowania stacjonującego koło wsi Hordziezka w powiecie łukowskim. 20 kilometrów przed celem grupa zatrzymała się na skraju wsi Piotrówek, aby podkuć konia u kowala Jana Pyrki. O podejrzanych gościach sołtys Jan Maraszek, za pośrednictwem syna

kowala, powiadomił posterunek MO w pobliskim Trojanowie i oddział żołnierzy z 1. DP w Więckowie, którzy patrolowali teren przed zbliżającym się referendum. Zorganizowano zasadzkę. Jedna grupa wkroczyła do wsi, a druga zablokowała przewidywaną drogę ucieczki do pobliskiego lasu.

Partyzanci podjęli próbę przebicia się z okrażenia, ale tylko dwóm udało się wyrwać z kotła. Dwóch wpadło w ręce UB, natomiast „Orlik” wraz z n/n „Ogarkiem”, polegli. Do końca nie jest wiadome czy mjr Marian Bernaciak „Orlik” poległ w walce, czy ranny popełnił samobójstwo.

Bolesław Mikus „Żbik”, ostatni dowódca jednego z pododdziałów zgrupowania „Orlika”, tak opowiada o jego ostatnich chwilach: *„Orlik” wycofywał się do lasu i został ranny w kolano i w ramię. Nie miał drogi odwrotu. Podobno zdążył spalić część dokumentów, które miał przy sobie. „Orlik” był wspaniałym człowiekiem - zrównoważonym, mądrym, odważnym i bez reszty oddanym Ojczyźnie*” - dodaje „Żbik”.

Nieco inaczej przedstawia zdarzenia meldunek KP MO Garwolin z 28 czerwca 1946 r. (pisownia oryginalna):

„W dniu 24 bm. około godz. 13-tej sołtys gromady Więcków gm. Trojanów przez małego chłopca powiadomił placówkę MO przy obwodzie głosowania Nr 58 w Więckowie, że we wsi Piotrówek gm. Trojanów jest 4-ech nieznanymi ludźmi, z których jeden rozgląda się dookoła i coś obserwuje a dwóch kują konie w miejscowej kuźni. Patrol MO natychmiast wyruszył na wywiad. W tym czasie jechało wojsko do Więckowa celem obsadzenia obwodu nr 58 gdyż milicja miała przejść na inny obwód. Wojsko to natknęło się na wyżej wspomnianą grupę nieznanymi ludźmi, którzy przywitani żołnierzy strzałami. Podczas wymiany strzałów nadbiegła patrol milicji. W tym czasie „Orlik” już ranny uciekał. Milicjanci Jakubiak Kazimierz kpr., Karczewski Jan szer., Gołębiowski Zbigniew szer. i st. szer. Łuczkowski Witold udali się w pogoń za „Orlikiem”. Milicjant Jakubiak Kazimierz wyprzedzając innych wezwał „Orlika” do odrzucenia broni i poddania się. Gdy ten nie usłuchał Jakubiak wycelował i oddał strzał którym położył na miejscu bandytę „Orlika”. Wszyscy milicjanci są z pow. Błonie przystani na okres Referendum”.

Zabicie „Orlika” istotnie musiało mieć dla komunistów wielkie znaczenie i być ogromnym sukcesem, jeżeli sześciu funkcjonariuszy i żołnierzy biorących udział w akcji otrzymało Krzyże Grunwaldu III klasy, pięciu - Krzyże Virtuti Militari V klasy, siedmiu pozostałych - Krzyże Walecznych.

Ciało „Orlika” ubecy zabrali do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa na Pradze w Warszawie. Tam przez kilka dni upewniali się, czy to on, sprowadzając do jego zwłok więzionych rodziców i podkomendnych. Jedną z nich była Halina Rybakowska „Iskierka”, która tak zapamiętała ostatnie spotkanie ze swoim dowódcą:

„W wielkiej świetlicy ułożono go na deskach podwyższonych w górnej części ciała. Twarz była czysta i spokojna, wyglądał jakby spał, ręce miał ułożone wzdłuż ciała, lewa była pokrwawiona i poszarpana pociskiem dum-dum, prawa zupełnie czysta. Miał na sobie zielonkawą kurtkę o kroju wojskowym i bryczesy. Zaszokowały mnie jego bose stopy, z palcami nadgryzionymi przez szczury. Sala była wypełniona przez wysokiej rangi umundurowanych, obwieszonych orderami - mundury polskie i ruskie. Żołnierzy „Orlika” zwożono z różnych więzień i aresztów, doprowadzono też jego rodziców w celu zidentyfikowania go. Modlitwą i łzami pożegnałam swojego dowódcę.”

Niestety śmierć „Orlika” była jednocześnie silnym ciosem dla jego podkomendnych i współpracowników. Komendant Związku Zbrojnej Konspiracji mjr Franciszek Jaskulski „Zagończyk” wydał w związku z tym wydarzeniem rozkaz (26.06.1946 r.), w którym m.in. czytamy:

„W związku ze śmiercią śp. Komendanta Orlika zarządzam na terenie całego ZZK i we wszystkich oddziałach 4-tygodniową żałobę. Zakazuję wzięcia udziału poszczególnym członkom w jakichkolwiek zabawach”.

W pamięci swych żołnierzy i wszystkich, którzy go znali, „Orlik” pozostał wzorem oficera i dowódcy. Zrównoważony, rozsądny i opanowany, nie szafował ludzkim życiem, cieszył się ogromnym autorytetem i szacunkiem. Wymagał wiele, nie tylko od swych

podkomendnych, ale i od siebie. Nigdy nie wypił więcej niż kieliszek alkoholu. Ostro tępił pijaństwo, szerzące się wśród niektórych partyzantów. Nigdy nie działał pochopnie. Każdą decyzję, zwłaszcza taką, która mogła pociągnąć utratę czyjogoś życia, rozważał starannie i wszechstronnie. Gdy ją podjął, twardo dążył do jej realizacji. Rodziny nie założył, bo uważał, że nie czas ku temu.

Został pochowany po kryjomu na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie. Dla zatarcia śladów w miejscu jego pochówku, oraz pochówku wielu innych „wyklętych”, w tym miejscu postawiono publiczny szalet. Obecnie na tym miejscu znajduje się pomnik upamiętniający pochowanych tam żołnierzy podziemia, w tym Mariana Bernaciaka.

Dziś w Rykach, z którymi przez całe życie tak blisko był związany, upamiętnia go napis na znajdującym się na tamtejszym cmentarzu grobowcu rodziny Bernaciaków. Leżą w nim rodzice i najstarszy brat. „Orlika” tam nie ma, choć widnieje tam jego nazwisko, pseudonim, funkcja i data śmierci. „Gdy postawiłem ten pomnik - mówi Lucjan Bernaciak - i kazałem napisać, że Marian był dowódcą oddziału AK, wezwano mnie do UB w Garwolinie i powiedziano, żebym to skasował, bo on tam nie leży, a ponadto nie wolno stawiać pomników bandycie. Odpowiedziałem, że dla was to bandyta, ale dla mnie brat. Dali spokój i tak zostało. Dali spokój, bo za bramą cmentarną kończyła się wszechwładza”.

A jeśliby nawet wtargnęli na cmentarz i zaczęli rozbijać nagrobki, niewątpliwie wywołałoby bardzo kłopotliwą dla siebie reakcję społeczeństwa, tego zaś pragnęli uniknąć. Machnęli więc ręką. Do końca ich panowania „Orlik” pozostał dla nich bandytą. Za takiego uważają go i dziś spośród nich, którzy jeszcze żyją. Takim też był- i nadal jest - dla ich następców w SB i MO.

26 czerwca 2005 roku w Zalesiu koło Ryk, przed domem, w którym urodził się „Orlik”, miała miejsce uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika majora Bernaciaka. Rozpoczęła się ona mszą świętą w kościele parafialnym w Rykach celebrowaną przez ks. biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego. Właściwa uroczystość odbyła się w Zalesiu. Wzięły w niej udział parlamentarzystki – posłanka Elżbieta

Kruk i senator Teresa Liszcz. Obecni byli samorządowcy z terenu powiatu ryckiego; Dęblin reprezentował burmistrz Dariusz Cenkiel. Towarzyszyły mu harcerki z 3 Dęblińskiej Drużyny Harcerskiej ZHR „Płomień” i harcerze z 1 Dęblińskiego Samodzielnego Zastępu Harcerzy „Parasol” ZHR. Nie mogło zabraknąć przy tej wyjątkowej okazji działaczy kombatanckich i rodzeństwa majora Mariana Bernaciaka. Przy udziale asysty wojskowej,
Literatura:

- Jerzy Śląski. *Żołnierze wyklęci*
- Wikipedia
- <http://podziemiebrojne.blox.pl/2006/03/Mjr-Marian-Bernaciak-8222Orlik8221-1917-1946.html>

pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich, harcerzy i szkół towarzysze broni „Orlika” – jego brat Lucjan Bernaciak „Janusz”, Tadeusz Mikus „Żbik” i Henryk Gośniak „Cezary”- również honorowy członek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika - dokonali odsłonięcia pamiątkowego kamienia z inskrypcją i symbolami krzyża i Polski Walczącej. Pomnik poświęcił ordynariusz siedlecki – biskup Kiernikowski.

APEL SKARBNIKA KSN

Warszawa, 25.10.2010 r.

KOMISJE ZAKŁADOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich Komisji Zakładowych będących członkami KSN o pilne uregulowanie bieżących i zaległych składek członkowskich **do 15 grudnia 2010 r.**

Składki należy wpłacić na konto:

**Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”;
00-631 Warszawa, ul. Waryńskiego 12;
PKO BP VI O/Warszawa; nr rachunku:92 1020 1068 0000 1102 0000 2733 ;**

Przypominamy i prosimy o zwrócenie uwagi na konieczność umieszczania na rachunku przelewów pełnej nazwy Komisji Zakładowej oraz za jaki okres zostały opłacone składki. Zwracamy się również do Komisji Zakładowych, które nie dopełniły obowiązku przesłania aktualnych ankiet członkowskich (uwzględniających liczbę pracowników, emerytów i rencistów) o pilne przesłanie w/w dokumentów.

Barbara Jakubowska
Skarbnik KSN NSZZ „S”

Przed Sejmem

W dniu 7 października br. Krajowa Sekcja Nauki, a także Związek Nauczycielstwa Polskiego pikietowali przed Sejmem. Protestowano przeciwko nadmiernie oszczędnemu budżetowi nauki i szkolnictwa wyższego na 2011 rok i rządowemu projektowi noweli ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Transparenty przyciągnęły uwagę mediów. Udzielono wiele wywiadów, w których wyjaśniano przyczyny protestu. Rozmawiano także z Posłami, w tym z przewodniczącym sejmowej komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Andrzejem Smirnowem. Z założenia nie była to liczna demonstracja, ale była widoczna. Poniżej zamieszczamy kilka zdjęć z tej pikiety.



Zaczynamy pikietę



Już jest nas więcej



Pani minister Nauki i Szkolnictwa
Wyższego ma na imię Barbara



Przewodniczący KSN udziela wywiadu



Rozmowa z przewodniczącym sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży Andrzejem Smirnowem



Panorama pikiety

Zdjęcia: Krzysztof Weiss

(red.)

Przed Sejmem w grudniu

1 grudnia KSN organizuje kolejną pikietę pod Sejmem. To kolejne przypomnienie o konieczności zwiększenia finansowania zadań nauki i szkolnictwa wyższego. Tym razem dzień jest mroźny. Transparent Krajowej Sekcji Nauki wyraźnie informuje, że to nauka protestuje. Rozdawano ulotki, udzielono wiele wywiadów. Do pikiety dołączyli także przedstawiciele ZNP. Warszawska akcja przed Sejmem była wspierana akcjami równoległe organizowanymi w innych ośrodkach akademickich; w Krakowie, w Katowicach.



Zbiórka



Grażyna Maciejko i Julian Srebrny udzielają wywiadów

Zdjęcia: Krzysztof Weiss

(red.)

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.
Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,
opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska.
Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA
Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”
92 1020 1068 0000 1102 0000 2733
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438
e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;
„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>